

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Cena 20 groszy. Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22. Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem. Tel. nocne 144-44, 177-77. Nr. konta P.K.O. 66.155

NOWY BUDŻET-NOWE PODATKI

Dodatek do podatku od cukru w wysokości 5 złotych od kwintala

Dodatek do podatków bezpośrednich podniesiony z 10 do 15 proc.

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wpłynął wczoraj do sejmu projekt preliminarza budżetowego na rok 1935/36. Cyfra globalna wydatków przewidzianych w ustawie skarbowej, wynosi

2.132.861.600 zł.

W dochodach ustawa skarbo- wa przewiduje cyfrę globalną

1.983.743.700 zł.

Niedobór 149.117.900.

Z pobieżnego przeglądu, wniesionego projektu budżetu, należy zwrócić uwagę na następujące pozycje:

Budżet ministerstwa spraw zagranicznych i budżet min- istry wojny, zgodnie z wyrażeniem w swoim czasie przez

marsz. Piłsudskiego życzeniem w dziale wydatków ujęte są w cyfry, zakończone szeregiem zer, a więc MSZ. — 40 milio- nów, a M. S. Wojsk. — 761,7 milion. złotych. Obie te cyfry różnią się bardzo nieznacznie od zeszłorocznych.

W poszczególnych budżetach w stosunku do roku ubiegłego zaszły następujące zmiany:

Budżet prezydium rady mini- strów wzrósł o 66 tys. złotych. Budżet ministerstwa przemysłu i handlu wzrósł o półtora miljo- na złotych. Natomiast

budżet ministerstwa oświaty zmniejszył się o 18 milionów, opieki społecznej — o 8 milio- nów, rolnictwa i reform rol- nych — o 8 milionów, emery- tur — o 4 miliony złotych.

Największe i najbardziej zna- mienne zmiany zachodzą w dziale dochodów budżetu min- skarbu, który, jak wiadomo, stanowi nieomal gros docho- dów państwa. W budżecie tym w dziale danin publicznych znaj- dujemy nowy podatek, miano- wicie

dodatek do podatku od cukru, w wysokości 5 złotych od 1-go kwintala, co ma dać 14,75 milj. złotych.

Jeszcze ciekawsza jest pozycja nowego dodatku do 10 procentowego dodatku do podatków bezpośrednich.

Dodatek ten wynosił dotych- czas 10 proc. Według nowego preliminarza

wynosić on będzie 15 proc. i przynieść ma około 25 milion. złotych.

Jeszcze ciekawsza jest pozycja nowego dodatku do 10procen-

owego dodatku do podatków bezpośrednich.

Dodatek ten wynosił dotych- czas 10 proc. Według nowego preliminarza

wynosić on będzie 15 proc. i przynieść ma około 25 milion. złotych.

Razem więc z tych źródeł przewiduje minister skarbu oko- ło 40 milionów złotych docho- du.

W pozycji podatku dochodo- wego minister skarbu zamiast zeszłorocznych 170 milionów złotych, prelininuje dochód w wysokości 190 milionów zł. Natomiast w dziale dochodów ceinych

licząc się ze spadkiem eksportu,

przewidziano spadek dochodów ze 126 do 96 milion. złotych.

W pozycji wydatków prelimi- narz zawiera wydatki na różne inwestycje w sumie bli- sko 377 milionów złotych.

Na pokrycie wydatków służą dochody zwyczajne w kwocie 1.851.106.700, nadzwyczajne w kwocie 132.637.000. W szczegól- ności dochody administracji państwowej w kwocie — 1.273.493.700, wpłaty do skar- bu przedsiębiorstw i zakładów państwowych w kwocie — 67.371.000, wpłaty do skarbu z monopolów państwowych w kwocie 630 milionów i wpłaty do skarbu funduszy państwowych w kwocie —

12.879.000. Z sumy 630 miljo- nów wpływów z monopolów przypada m. in. 46,6 milionów z monopolu solnego, 330 miljo- nów z monopolu tytoniowego.

Projekt ustawy skarbowej przewiduje, że o ile wydatki nie mają pokrycia w przewidzia- nych dochodach, będą pokryte z rezerw skarbowych, względnie w drodze operacji finansowych.

W jednym ze swych artyku- łów projekt ustawy skarbowej przewiduje subwencje na **popieranie krajowej produkcji filmowej**

do wysokości rzeczywistych do- chodów, osiągniętych z opłat za pozwolenie na publiczne wy- świetlenie filmów.

Car osobiście zabronił rozpowszechniania „protokołów mędrców Sjonu“

Burcew, prof. Nikołajewskij, dr. Sliosberg i Miljukow zeznają w procesie berneńskim

BERN, 30.10. (PAT) — W dal- szym ciągu procesu w sprawie „Pro- tokołów mędrców Sjonu“ przestu- chany był

Włodzimierz Burcew

słynny ze zdemaskowania prowa- katora Azef. Świadek liczący 72 lata, mieszka obecnie w Paryżu, gdzie redaguje pismo antybolse- wickie „Wspólna sprawa“. Przed 20 laty miał sposobność widzieć kopję protokołów, co do których a kół policji rosyjskiej slyszal zda- nie, że są one **falszowane przez Raczkowskiego i Golowińskiego.**

Manuskryptu sam nigdy nie wi- dział, a co do Nilusa twierdzi, że nie można go nazwać ani fanaty- kiem, ani fałszyfikatem, lecz czemś

pośrednim. Według zeznania świad- ka,

car miał osobiście zabronić rozpowszechniania protokołów. Na jego rozporządzenie przeprowadzo- no śledztwo, które ustaliło, że **protokoły są falszowane,** czego Raczkowski bynajmniej nie zaprzeczał.

Następny świadek, historyk ro- syjski

Borys Nikołajewskij

zeznawał na temat stosunku żydów do rewolucji rosyjskiej.

Dalej zeznawał

dr. Henryk Sliosberg,

były radca prawny rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, zamieszkały obecnie w Paryżu, kte- ry specjalnie był upoważniony do zbadania autentyczności protoku- łów i miał możność przekonać się, że były one **falszowane w celu walki z żydostwem i tendencjami liberalnymi w Rosji**

M. in. miały być użyte przez reakcje- nistów rosyjskich przeciwko ministrowi Wittemu Rabin Ehrenpreis, urodzony we

Pojedynek posła Mackiewicza

W Wilnie odbył się pojedynek na lekkie szable między pp. St. Mackiewiczem, redaktorem „Sio- wa“ i literatem Witoldem Hulewi- czem. Obaj przeciwnicy odnieśli lekkie rany.

Pojedynek ten wynikł na tle ostrej polemiki prasowej na temat spraw artystycznych Wilna i lic- znych zajęć, jakie w związku z tą sprawą wyrosły.

Lwowie, obecnie zamieszkały w Sztokholmie, brał udział w pracach przygotowawczych do kongresu w Bazylei w r. 1897. Poza rozważania mi natury ogólnej na temat żydow- stwa, rab. Ehrenpreis stwierdza, że na kongresie nie było posiedzeń taj- nych i protokoły zostały **falszowane przez antysemitów.** Uważa on proces za proces żydów całego świata przeciwko ich wro- gom.

W tym samym sensie zeznaje znany historyk 76-letni

Paweł Miljukow,

minister spraw zagranicznych w Rosji w r. 1917. Stwierdza on na wstępie, że wszystkie rządy rosyj- skie były antysemityczne, a nawet rząd bolszewicki posiada **znikomy procent żydów,** co przyznaje pomimo, że jest prze- ciwnikiem bolszewizmu. Zdaniem świadka „protokoły“ są w 40 proc.

skopjowane ze znanej broszurki Jolly,

jednakże autorem tego fałszerstwa nie jest Nilus.

Protokoły były spreparowane ce- lem wzbudzenia antysemityzmu wśród inteligencji rosyjskiej i wply- nięcia na policję i rząd w tym du- chu. Są one w pewnej mierze **przyczyną późniejszych pogromów** i w ten sposób pośrednio pomogły do wytworzenia atmosfery, sprzyja- jącej wybuchowi rewolucji.

Jako jeden z ważniejszych świad- ków zeznawał jeszcze

Teodor Tobler,

właściciel słynnej szwajcarskiej fa- bryki czekolady, członek loży ma- sońskiej „Dobra nadzieja“. Omawia on stosunek masonerii do żydów i twierdzi, że **żydzi nie odgrywają w ruchu wol- nomularskim tak decydującej roli,** jaką im się ogólnie przypisuje.

Hr. Potocki na wolności za kaucją 2 milionów złotych

Warsz. koresp. „Głosu Poran- nego“ telefonuje:

Dzisiaj zostanie wypuszczony na wolność hr. Potocki, areszto- wany w związku ze sprawą ży-

wardowską. Zwolnienie nastąpi za kaucją 2 milionów złotych, zabezpieczoną dobrami ziem- skimi, znajdującymi się w Kie- leckiem.

Testament Barthou

Wspaniała biblioteka dla akademii francuskiej

PARYŻ, 30 października. — (Pat.) — Zmarły tragiczną śmiercią minister Barthou pozostawił testament, moca które- go generalną jego spadkobier- czynią została Akademia Fran-

cuska z wyjątkiem kilku drob- nych legatów. Minister Barthou jak wiadomo, był zamożnym bibliofilem i posiadał wspania- łą bibliotekę.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenu- merator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w **środe, 31 października**

wplaci prenumeratę za miesiąc listopad

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO“ PIOTRKOWSKA 70.

Podziemne arsenały

Kto zaopatruje Niemcy w broń

Na odbytym w tych dniach w Nantes kongresie partji radykalów społecznych, znany francuski polityk lewicowy, profesor P. Cot w swem sprawozdaniu o sytuacji międzynarodowej podkreślił szkodliwość faktu, iż przemysł wojenny znajduje się w rękach prywatnych.

Otóż fakt ten ma wielkie znaczenie nie tylko w obecnym okresie szalonego, niepoohamowanego wysięgu zbrojeń. Fakt ten odegrał wielką rolę w walce Niemiec przeciwko traktatowi wersalskiemu. — Prywatny przemysł wojenny był tym katalizem, przy użyciu którego Niemcy mogły łatwo obejść uciążliwe dla nich klauzule traktatowe i wymknąć się z pod kontroli specjalnej komisji Ententy. Ze względu na swą „prywatność” przemysł wojenny kieruje się jedną zasadą: zyskiem. Ponadto, jako przemysł przeważnie wielki - kapitalistyczny przemysł wojenny tak co do pochodzenia kapitału, jak i co do rynku zbytu jeszcze przed wojną światową wszedł na tory międzynarodowe.

Nie mogąc w pierwszych latach pokoju uzbrajać się u siebie w kraju, Niemcy postanowiły zbroić się poza granicami własnego terytorjum.

W swoim czasie w związku z zawartym w Rapallo traktatem niemiecko - sowieckim niektórzy utrzymywali, iż Niemcy zbroją się w Sowietach. Okazało się jednak, że Niemcy urządziły się daleko praktyczniej i zbroiły się w krajach ościennych, zwłaszcza w Holandji, Danji, Szwajcarii i Szwecji. — Pisaliśmy już o tem w swoim czasie, podkreślając, iż nie tylko kierownicy techniczni, ale często i robotnicy - specjaliści w różnych zakładach przemysłu wojennego w nazwanych krajach to Niemcy.

Obecnie co do zbrojenia się Niemiec w t. zw. byłych krajach neutralnych, dowiadujemy się nowych szczegółów, zebranych w książce p. Dorothy Woodman „Au seuil de la guerre” (U progu wojny).

Główne przedsiębiorstwa, które zaopatrywały Niemcy w sprzęt wojenny, były i są następujące: koncern „Siderius” w Rotterdamie, fabryka maszyn i stocznia P. Smit Jr. w Rotterdamie, fabryki Wilton Feyenoord w Schiedam, analogiczne zakłady w Dordrecht, w Utrechcie i w Martenshoek (Holandja), fabryki sprzętu wojennego Madsen w Kopenhadze oraz znane duńskie zakłady karabinów Schulz et Larsens Ottrup, słynne zakłady Oerlikon i fabryka nabojów w Solurze (Szwajcarya), wreszcie światowej sławy zakłady Bofors w Szwecji.

Otóż te zakłady jak i szereg innych w ciągu szeregu lat zaopatrywały i nadal zaopatrują Niemcy we wszelkiego rodzaju armaty, lekkie tanki, granaty, karabiny, miny, karabiny maszynowe, armaty morskie i przeciwlotnicze i t. p. Wszelkiego rodzaju sprzęt wojenny szedł do Niemiec za fałszywymi deklaracjami (części maszyn itp.), z Holandji zaś wprost szmuglowany przez kanały Vechte-Ems i Dortmund-Ems przez holenderskie biura transportowe, finansowane przez Kruppa.

Co do sposobów przechowywania tego sprzętu wojennego Niemcy wykazały niezwykłą pomysłowość: ruchome arsenały na kanałach, arsenały podziemne

Obstrukcja. Doświadczenia przeprowadzone w klinikach dla chorób wewnętrznych wskazują, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” jest znakomitym środkiem przeciwcieczającym, przynoszącym wielką ulgę

ne, a niedawno poważny dzienikarz angielski zapewniał, iż w Niemczech istnieją podziemne hangary dla samolotów wojennych.

Niemcy posiadały i posiadają potężny przemysł wojenny poza granicami kraju. Organizacja tej zagranicznej niemieckiej sieci przemysłowej jest obecnie jasna i znana szczegółowo. Cały szereg firm holenderskich, szwajcarskich, duńskich i szwajcarskich, wyrabiających sprzęt wo-

Dr. med.
GRZEGORZ ROZENBERG
POWRÓCIŁ
Spec. chor. żołądka, kiszki, wątroby, i wewnętrzne
GDĄSKA 44. Tel. 224-44
Przyjmuje!
od 5-7, w niedziele i święta od 12-2.

Rasizm po amerykańsku

Małżeństwo z malajczykiem — hańbą dla rodziny

19-letnia wnuczka Woodrowa Wilsona, córka b. sekretarza skarbu, Williama Gibbs Mc Adoo, panna Eleonora Mc Adoo, postanowiła niezłomnie wyjść za urodzonego na Filipinach aktora filmowego, Rafaela Lopez de Onate (Ralph Navarro). Decyzja ta wywarła wielkie wrażenie w całych Stanach Zjednoczonych, tembardziej, że panna Mc Adoo swym postanowieniem staje w konflikcie z przepisami rasowymi Kalifornii. Navarro nazywa siebie filipińczykiem. Kiedy panna Mc Adoo wszczęła pierwsze kroki dla otrzymania zezwolenia na ślub, władze zwróciły jej uwagę, że nie mogą wydać zezwolenia, zanim Navarro nie dostarczy dowodu, że nie ma w sobie ani filipińskiej, ani malajskiej krwi. Bawiem w Kalifornii istnieje przepis

rasowy, zabraniający małżeństw między przedstawicielami rasy kaukaskiej i kolorowej. Przepis ten został ostatnio jeszcze zaostrożony zakazem małżeństw pomiędzy rasą kaukaską, a filipińczykami i malajami.

Adwokat panny Mc Adoo wszczął badania co do pochodzenia aktora filmowego. Jest on przekonany, iż zdola udowodnić, że Navarro jest hiszpańskiego pochodzenia i nie ma w sobie krwi ani malajskiej ani filipińskiej. Natomiast ojciec panny Mc Adoo oświadczył, przez swego adwokata, że jeżeli córka jego będzie się upierała przy małżeństwie z filipińczykiem, to ją poprostu wydziedziczy. Wedle jego zdania małżeństwo to byłoby hańbą dla rodziny.

Widzimy więc, iż na skutek tego, że po wojnie pozostawiono przemysł wojenny w rękach prywatnych, Niemcy mogły się w ciągu kilku lat potężnie uzbroić w krajach nastrojonych pacyfistycznie i często pod rządami lewicowców.

Wkońcu należy zaznaczyć, iż istnieją poszlaki, że w zbrojeniu Niemiec brał udział i przemysł wojenny krajów Ententy.

Francuski radykał Sennac uczynił ten zarzut koncernowi Schneider - Creusot na przedostatnim kongresie partji radykalów w Vichy i identyczne zarzuty czyniono angielskiemu koncernowi Vickers - Armstrong który od 1932 roku drukuje w niemieckim „Militär - Wochenblatt” ogłoszenia o tankach i pociągach pancernych; angielskie motory Kestrel zostały podobno sprzedane do Niemiec dla lotnictwa wojennego.

Na uzbrajanie wrogich armij przez prywatny przemysł wojenny przeciwnego obozu nie tylko w czasie pokoju, ale i w czasie wojny wskazywano już nieraz. Należy dodać, iż przed wojną światową rządy kaiserowskie temu się bynajmniej nie przeciwstawiły, a to z powodów, że tak powiemy, „racjonalistycznych”.

Paryski „Monde” cytując z książki D. Woodman niemiecki oficjalny dokument, z którego wynika, że powojenne rządy niemieckie nie sprzeciwiały się nie tylko ze względów wojenno-technicznych, gdyż eksport wzmagał wojenny przemysł Niemiec, dając mu możność pracować w pełni i ulepszać swą produkcję. Ten wzgląd w oczach niemieckich sfer rządzących przewyższał niewygodę, wynikającą z zaopatrywania w sprzęt wojenny ewentualnego nieprzyjaciela.

O ile co do przemysłu wojennego w ścisłym znaczeniu Niemcy musiały obchodzić traktat wersalski, to w dziedzinie potencjonatu wojennego (przemysł chemiczny) Niemcy mogły działać swobodnie i możność tę znakomicie wykorzystały.

S. Cz.

Arcydzieło, jakie powstaje raz na 100 lat

FILM-CUD

genjalne arcydzieło genialnego reżysera
W. S. VAN DYKE'a

Potężny dramat wielkiej miłości i wielkiej nienawiści

Wkrótce w Grand-Kinie

„CAPITOL”

Dziś i dni następnych!
Pocz. seansów 3.30, 6.30, 9.30

Nieśmiertelne arcydzieło filmowe wg. rozgłoszonej na świat całej powieści
VICTORA HUGO p.t.

Szezyt tryumfu i powodzenia osiągnęli wykonawcy ról głównych:

„NĘDZNICY”

HARRY BAUR

niezapomniany odtwórca filmu „DAWID GOLDER”

Niebywała uczta artyst.
Wielki 3-godz. program

2 serie razem: **Galernik i Paryż w ogniu**

oraz **Odetta Florelle, Joselina Gael, Charles Vanell.**

„LUNA”

Dziś i dni następnych!

Początek o g. 4-ej

I. F. 1 nie odpowiada

Fascynujący dramat rozgrywający się na pierwszej sztucznej wyspie na oceanie Atlantyckim.

W rolach głównych:

Charles Boyer, Daniela Parola, Jean Murał

„PALACE”

reż. **J. Sternberg**

Początek o g. 4-ej

DZIŚ Marlena DIETRICH

Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nieważne.

jako
Imperatorowa

„Zbuntowani” biskupi u Hitlera

Kancelerz nie przyjął delegacji włościan bawarskich

Konflikt w kościele ewangelickim w Niemczech zaostrza się

BERLIN, 30 października. — (Pat.) — Kancelerz Hitler przyjął dziś po południu w obecności ministra spraw wewnętrznych, dr. Fricka trzech „zbuntowanych” ewangelickich biskupów krajowych Mahraensa (Hanover), Meisera (Monachjum) i Wurma (Wirtembergia), z którymi konferował w sprawie polityki kościelnej.

Fakt ten świadczy, zdaniem korespondenta Reutera, o znacznym zaostrzeniu konfliktu w kościele ewangelickim.

Nie jest jeszcze wyjaśnione, czy dzisiejsza audjencja stanowiła gest pojednania, czy też ostateczny wysiłek, celem uregulowania przeciągającego się konfliktu.

Również dzisiaj popołudniu około 30 włościan bawarskich, reprezentujących przeszło 200 tysięcy protestantów bawarskich, przybyło do urzędu kancelerskiego, by „poinformować

kanclerza Hitlera o rzeczywistym stanie rzeczy w kościele ewangelickim”. Delegacja włościan miała rzekomo domagać się ustąpienia hitlerowskiego biskupa Muellera, oraz dr. Jaegera, ponieważ doprowadzają oni do upadku kościoła luterńskiego.

Jak donosi agencja Reutera włościanie bawarscy, którzy przybyli do urzędu kancelerskiego, nie byli przyjęci przez Hitlera, lecz przez jednego z podwładnych mu urzędników, który wysłuchał ich prośby i skierował ich do ministra spraw wewnętrznych.

Donoszą urzędowo, że dr. Jaeger, który ostatnio złożył swój urząd doradcy prawnego niemieckiego kościoła ewangelickiego, ustąpi obecnie ze stanowiska dyrektora ministerjalnego i kierownika wydziału duchownego w pruskim ministerstwie nauk, sztuk i oświaty ludowej

Aresztowanie i wydalenie

delegacji zagranicznej w Niemczech

Z Berlina donoszą:

W ostatnich dniach przybyła do Berlina międzynarodowa delegacja celem poczynienia prób wejścia w kontakt z Thaelmanem i zorganizowania jego obrony. Delegacja składała się z sześciu mieszkańców zagłębia Saary, dwóch obywateli czeskosłowackich, jednego obywatela szwajcarskiego i jednego francuskiego. Według przynależności partyjnej znajdował się w delegacji jeden członek centrum katolickiego, jeden socjalista, czterech komunistów i cztery osoby z kół drobnomieszczaństwa lub przemysłu nie należące do żadnej partii.

Delegacja zwróciła się do sędziego śledczego Waltera w więzieniu

Moabit, który jej oświadczył, że Thaelmanowi dobrze się powodzi, ale jest zabronione go widzieć. Do dał też, że ma ostry zakaz udzielania wszelkich informacji zarówno o Thaelmanie jak o terminie rozpoczęcia procesu.

Delegacja udała się do kancelarii t. zw. Trybunału ludowego, gdzie rozmawiała z zastępcą prokuratora państwa, Brennerem. Bezpośrednio po rozmowie aresztowano całą delegację, sprowadzono ją do prezydenta policji i przesłuchiwano przez kilka godzin. Po 8-godzinnym areszcie została delegacja pod konwojem odstawiona do granicy.



Przywódcy robotników skazani

przez sąd gdański

GDANSK, 30.10. (PAT) — Wczoraj aresztowany został prezes robotniczego związku sportowego w Gdańsku, p. Thomat, oraz 5 członków związku. Aresztowani odpowiadali dziś przed sądem w trybie przyspieszonym pod zarzutem urządzania niedozwolonej demonstracji i obrazy kilku szturmowców narodowo-socjalistycznych. Sąd skazał p. Thomata, który jest również redaktorem organu socjalistycznego „Danziger Volksstimme”, na dwa miesiące więzienia, jednego z oskarżonych na jeden miesiąc i 2 tygodnie, a pozostałych każdego na 2 tygodnie.

Szabla po prawej stronie

Jak donosi „Kurjer Polski”, od pewnego wyższego oficera zażądano wytłumaczenia z powodu noszenia przez niego szabli i orderów po nieprzepisowej, prawej stronie... To nieporozumienie wynikało z powodu zamieszczenia w jednym z ilustrowanych dzienników stolecnych fotografii z niedzielnych uroczystości w uniwersytecie warszawskim, na której to — oczywiście odwróconej — fotografii widoczna jest postać tego oficera, noszącego jakoby i order i szablę po nieprzepisowej stronie...

Strejk na szosie Warszawa—Radom

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym wybuchł strejk przy robotach drogowych na części szosy z Warszawy do Radomia, a mianowicie na odcinku Jedlińsk — Radom. Ta część szosy budowana jest przez sejmik.

Strejkujący domagają się podwyższenia płac z 50 na 65 groszy za godzinę

Samoloty włoskie dla Chin

MEDJOLAN, 30 października (Pat.) — Cztery wielkie włoskie fabryki samolotów „Fiat”, „Breda”, „Indrovolanti Alta Italia” i „Caproni” zorganizowały kongres dla wyrobu i sprzedaży samolotów włoskich do Chin oraz celem przeprowadzenia odnośnych studjów i propagandy.

Gömbös jedzie do Wiednia i Rzymu

WIEN, 30 października. — (Pat.) — Węgierski premier Gömbös przyjedzie, do Wiednia w niedzielę, dnia 4 listopada i zabawi tam przez jeden dzień. W nocy z niedzieli na poniedziałek Gömbös wyjedzie w dalszą drogę do Rzymu.

Podziemne hangary 24 korpusy Reichswehry

STRASBURG, 30.10. (PAT) — Pisma strasburskie donoszą, że w miejscowości Alt-Toenlitz, niedaleko Poczdamu, znajduje się w budowie obecnie nowe lotnisko wojskowe. Lotnisko to zaopatrzone będzie w podziemne hangary. Armia niemiecka uległa nowej reorganizacji i w najbliższym czasie obejmować będzie 24 korpusy czyli dokładnie tyle, co przed wojną.

Podpalanie śpichrzy

Lotne patrole żandarmerji i szturmowców

BERLIN, 30.10. (PAT) — Wobec powtarzających się ostatnio wypadków podpalania śpichrzy, władze policyjne w Prusach otrzymały polecenie otoczenia specjalną ochroną zamagazynowanych pło-

nów. W tym celu mają być utworzone przez żandarmerję lotne patrole, które przy poparciu formacji szturmowych chronić mają przed podpalaczami zagrody i śpichrze, stojące w miejscach odosobnionych.

Drożyzna żywności

Ostre środki zaradcze

BERLIN, 30.10. (PAT) — Z każdym dniem coraz częstsze stają się wystąpienia miarodajnych przedstawicieli partji hitlerowskiej przeciwko podwyżkom cen na różne artykuły w handlu detalicznym. Zapowiedziana przez partję masowa akcja kontroli cen w przedsiębiorstwach, wzbudziła w szerokich kołach żywe poruszenie. Jak bardzo sfery odpowiedzialne liczą się z koniecznością opanowania sytuacji i wstrzymania dalszej zwżyki cen

świadczy fakt, że do przeprowadzenia kontroli zmobilizowano zarówno organizacje partyjne, jak i izby przemysłowo-handlowe oraz rzemieślnicze.

W Monachjum na zgromadzeniu powierników pracy przywódca ich Frey apelował do czynników miarodajnych, aby wydały jaknajostrzejsze zarządzenia przeciwko nieuzasadnionej podwyżce cen na środki żywności.

Goebbels świadkiem

w procesie hitlerowców klajpedzkich

RYGA, 30 października. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Na nadchodzący proces hitlerowców w Klajpedzie oskarżeni niemiecy wzywają na własny koszt świadków z Berlina w o-

sobach Goebbelsa, Hessa i Rosenberga. Oskarżeni prosili sąd litewski o wezwanie tych świadków. Wobec odrzucenia prośby, wzywają ich sami.

Drzewo zamiast benzyny

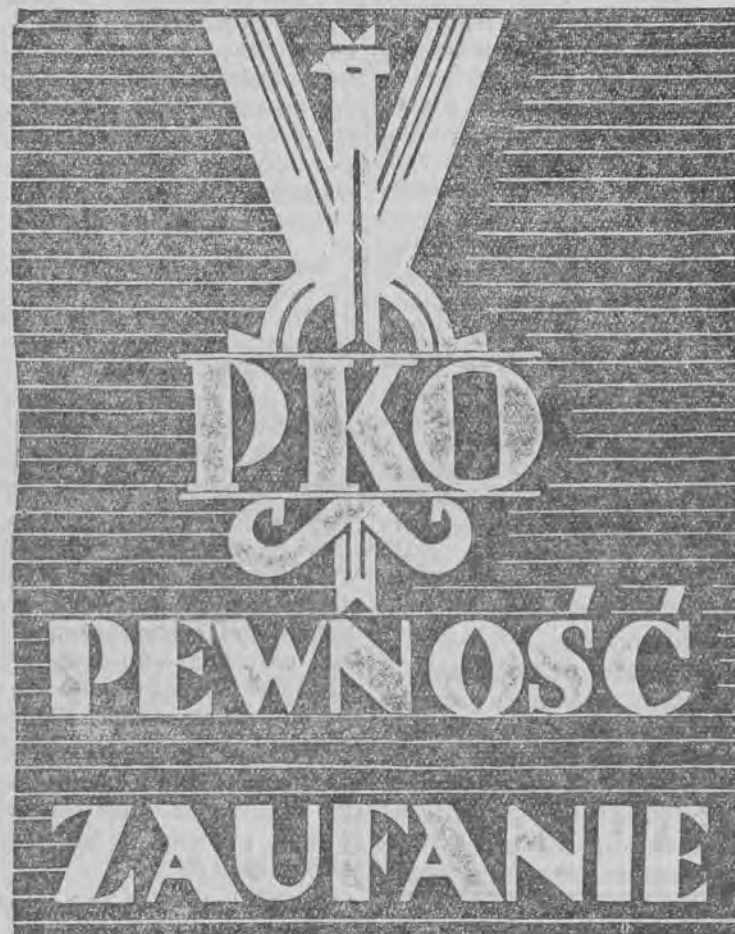
do napędu motorów samochodowych

BERLIN, 30.10. — Na zjeździe związków samochodowych i lotniczo-technicznych w Berlinie minister komunikacji baron Els von Ruebenach, mówiąc o wzrastającej motoryzacji środków komunikacyjnych w Niemczech, wskazywał na konieczność zastępowania benzyny stałymi lub lotnymi materiałami pędnymi, jak nap. drzewem lub gazem świetlnym. Używanie obu tych materiałów, w szczególności drzewa do napędu motorów, dało już doskonałe rezultaty w wielu wypadkach, tak że jedno z największych przedsiębiorstw autobusowych w Berlinie przeszło na metodę używania drzewa zamiast benzyny. Używanie drzewa i gazu świetlnego zalecane jest w jak najszerszym zakresie w wypadkach, gdzie mogą znaleźć zastosowanie, a to ze względu na uniezależnienie Rzeszy od importu benzyny z zagranicy, której tylko jedną trzecią za potrzebowania Niemcy pokrywają

własną produkcją.

Wkrótce rozpisane mają być zawody konkurencyjne dla przystosowania obecnych środków komunikacyjnych jak samochody i autobusy, do napędu drzewem i gazem. Przed kilku dniami utworzono olbrzymie towarzystwo eksploatacji benzyny z węgla brunatnego. Do towarzystwa tego zostało przyłączonych przynusowo przez rząd Rzeszy 10 największych towarzystw węgla brunatnego, a dalej I. G. Farben-Industrie oraz Electromotoren-Werke z kapitałem zakładowym 100 mil mk. Nowo utworzone Towarzystwo pozostaje pod kontrolą specjalnego komisarsza Rzeszy.

Inny mówca na zjeździe, inż. Brandenburg, mówił o nowym funkcjonującym już wynalazku opon dla kół samochodowych tak silnych, iż nieczułe są na ogień karabinów maszynowych.



Musi kupować gęsi

każdy urzędnik państwowy i komunalny

KRÓLEWIEC, 30.10. (PAT) — Litewska rada ministrów rozpatrywała oryginalny projekt rolnictwa w sprawie nakazania urzędnikom państwowym i komunalnym obowiązkowego zakupu w sezonie bieżącym pewnej ilości gęsi. Projekt przewiduje, by do każdego

100 litów pobieranej pensji był przywiązany obowiązek kupienia 1 — 1 i pół gęsi. W ten sposób urzędnicy kupiliby ponad 200.000 sztuk gęsi i rozwiązany zostałby problem zbytu tego drobiu. Cena dużej gęsi na Litwie wynosi 4 lity.

Śmierć na wieży Eiffla

Zatrucie gazem robotników

PARYŻ, 30 października. — Wstrząsający wypadek wydarzył się na wieży Eiffla. Kilku robotników zajętych naprawą jednej z wind, która utknęła na wysokości 170 metrów, z powodu przenikliwego zimna przetrwało prace i schroniło się do jednej z licznych ubikacji, gdzie przy zamkniętych oknach i drzwiach zapalili otwarte ogni

ska węglowe. Skutki okazały się fatalne. Wszyscy robotnicy ulegli zatruciu gazem węglowym. Dopiero po upływie kilku godzin zauważono ich nieobecność i natychmiast zaalarmowano straż pożarną, która z powodu uszkodzenia windy musiała wejść po schodach do wysokości 170 metrów, a stamtąd wdrapać się po zewnętrznej konstrukcji żelaznej wieży do wnętrza zaciężonej ubikacji.

Tą samą drogą przybył tam również lekarz pogotowia, śpieszący nieszczęśliwym robotnikom z pomocą. Niestety, już było za późno. Dwaj robotnicy z czadzeni byli na śmierć, zaś resztę w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

Nowy pogrom

pięściarzy rumuńskich

LUBLIN, 30.10. (PAT) — Dziś bawiła w Lublinie bokserska drużyna rumuńska z Czerniowiec. W meczu zwyciężyli łatwo pięściarze lubelscy w stosunku 12:4

Francja żąda wydania Pavelicza

PARYŻ, 30 października. — (Pat.) — Agencja Havasa donosi z Rzymu: Charge d'affaires Francji zakomunikował rządowi włoskiemu żądanie ekstradycji Pavelicza, organizatora za machu na króla Aleksandra.

6-ty samolot przybył do Melbourne

MELBOURNE, 30 października. (Pat.) — Stodartowie wylądowali tu o godzinie 10.55 według czasu miejscowego. Jest to zatem 6-ty samolot, który przebył trasę Anglja — Australja.

Najstarsza trójka 152, 130 i 126 lat

MOSKWA, 30.10. (PAT) — W Abchazji (Kaukaz północny) znaleziono trzech starców, z których jeden liczy 152 lata i ma 100-letniego syna, drugi — 130 lat i 75 osób potomstwa, trzeci zaś — 126 lat. Jest to przypuszczalnie trójka najbardziej długowiecznych ludzi.

Zniżka taryfy na śledzie

W najbliższych dniach wejdzie w życie niższa opłata na śledzie, które sprowadzane są przez porty polskie i tranzytowane przez terytorjum Polski do innych krajów np. Czechosłowacji. Zniżka taryfowa ma trwać przez najbliższy sezon, t. j. do 28 lutego 1935 r.

„ESKIMO”.

Obraz ten reżyserował W. S. Van Dyke, twórca „Poganina”, „Białych eieni” i „Trader Horna”. Realizacja „Eskimo” kosztowała Van Dyke'a 17 miesięcy pracy w krainie wiecznego śniegu na odległych podbiegunowych terenach. „Eskimo” wiąże folklor eskimosów, ich życie, obyczaje i zwyczaje — z mocnym konfliktem dramatycznym, którego bohaterami są myśliwy Mala oraz kapitan wielorybiego statku europejskiego. „Eskimo” będzie wkrótce wyświetlany w Łodzi, na ekranie „Grand - Kina”.

Aresztowanie kupca i dyrektora firmy eksportowej za szmugiel papieru

Gdański koresp. „Głosu Porannego” telefonuje: Dokonano tutaj dwóch sensacyjnych aresztowań na tle nielegalnego handlu eksportowego papierem. Aresztowani zostali: Salomon Munwez, kupiec, i dyrektor firmy transportowej „Schenker i S-ka” Krueger. Jak stwierdzono aresztowani uzyskiwali zezwolenie na wywóz papieru eksportowego, a

Żywa tarcza strzelnicza

Sensacyjna tragedia cyrkowa nie na ekranie

Panie i panowie, niezrównany szampjon kaukaski Wassilij nasłuchuje teraz strzałami karabinu sylwetkę swej pięknej księżny Baraki now! Podczas wykonania tego numeru prosi dyrekcja o największy spokój. Najmniejsze drgnięcie ręki znakomitego szampjona mogłoby być wysoce niebezpieczne dla jego żywej tarczy strzelniczej.

Werbel bębna i fanfara trąb uspokajają do reszty kolorowy, krzykliwy tłum międzynarodowy, wypełniający wnętrze cyrku „Europa”, który rozpiął swe namioty na jednym z placów portowych w Salonikach. Oto Wassilij. Uśmiecha się szeroko, pokazując zęby i wypina potężny tors, opięty czerwonym dolmanem. Za nim wstępuje na estradę, ustawioną w środku areny „księżna pani”: mała brunetka o wielkich czarnych oczach, w których błyszczy grucielica gorączka Wassilij, dzentelmen od stóp do głów, całuje ją w rękę i kładzie się, wskazując jej miejsce na tle czarnego ekranu, na którym za chwilę ślady kul wyruszą kontury jej ciała. Potem sprawdza pozycję swej partnerki, ustawionej plecami do ekranu i kontroluje swą broń. Nowy werbel. Ostatnie rozmowy przycichają.

W absolutnej ciszy rozlega się pierwszy strzał, pozostawiając mały biały ślad w czarnym ekranie o pół centymetra od kostek „księżniczki”. Drugi strzał, trzeci, czwarty. Metodycznie, precyzyjnie rysuje Wassilij kulami, idąc od dołu ku górze, sylwetkę swej partnerki. Do szedł do wysokości bioder, zmienia strzelbę i wciąż spokojny i elegancki strzela dalej, to szybciej, to wolniej, dla wywołania tem większego efektu, dając uieraz publiczności czekać kilka sekund na następny strzał.

Nawet najbardziej sceptycznie usposobieni, ci, którzy na początku mówili z uśmiechem: „to szwindel” — zaczynają się czuć trochę nieswojo. Każda kula przedziurawia ekran o trzy, cztery milimetry od ciała „księżniczki” i wpada za e-

kran do metalowej skrzyni z głośnym stukiem, potęgującym huk karabinu. Prawie każdy strzał wywołuje dgnięcie widzów: reakcja to zresztą czysto nerwowa, bo nikt chyba nie przypuszcza, by produkcja mogła się zakończyć tragicznie. Od szeregu miesięcy, może od lat Wassilij „obstrzeluje” swoją księżniczkę dwa razy dziennie we wszystkich stolicach Europy i nigdy nie jej złego się nie wydarzyło.

Ale coż to nagle się stało? W pewnej chwili, gdy strzały padały gęsto jeden po drugim, obrysowując jej biust, księżniczki poruszyła się, padła na kolana i wreszcie obsunęła się całym ciałem na ziemię. Orkiestra, która dotąd milczała, rozpoczęła nagle jakieś szalonego fokstrota. Posługacze w liberjach kilku chwytami składają estradę, unosząc wraz z nią księżniczkę z areny. Nikt nie nie zrozumiał. Wyfraczony dyrektor przemasza Szanowną Publiczność za chwilową lekką niedyspozycję „księżniczki” i zapowiada, że program nie ulegnie żadnej zmianie. I już wychodzą na arenę słonie. Spokój został przywrócony, a kpiarz trzymufuje:

— Mówiłem odradu, że to całe zemdlecie, to tylko szwindel, aby wywołać tem większy efekt.

A jednak — to nie był szwindel. Na ciasnym łóżku w jednym z zielonych wozów cyrkowych księżniczka, nie odzyskawszy przytomności, wydała ostatnie tchnienie: jedna z kul przeszła jej serce — prawdziwa kula, którą lekarz, ku przerażeniu dyrektora, wyciąga z piersi konającej. Dyrektor chwytą się za głowę.

— To niemożliwe, niemożliwe! Wassilij używa tylko kul z wosku, niebezpiecznych wprawdzie, bo będących w stanie spowodować bolesne oparzenia — to nawet już się parę razy zdarzyło — ale nie mogących wbić się w ciało! Nie nie rozumie!...

Ale policja, która zawsze wszystko rozumie, aresztuje szampjona. Pierwsze śledstwo ustala najważniejsze szczegóły:

Wassilij nie pochodzi wcale z Kaukazu, a księżniczka nie jest księżniczką. On nazywa się Leo Gaworin, a ona Lidja Linder: urodzeni oboje w Estonji. Do niedawna jeszcze Leo i Lidja byli parą idealnych kochanków. Chcieli jaknajprędzej zalegalizować swój związek i po paru latach nabyć za swe wspólne oszczędności małe gospodarstwo u siebie w kraju. Ale ostatnio inna kobieta zwróciła na siebie uwagę pięknego Wassilija: mała tancerka grecka, Hermiona Prokopulos, jedna z girlsów, tańczących na szerokich plecach słonia Klown, mieszkający w drugiej przegródce wozu, w którym mieścił się apartament kochanków, słyszał w ostatnim czasie coraz częstsze klótnie. Tym sposobem stopniowo sprawa się wyjaśniła: szampjon chciał poprostu pozbyć się swojej partnerki, inscenizując nie-

sześliwy przypadek. A tancerka była mu może nawet w tem pomocna w jakiś sposób, może go do tej zbrodni nakłoniła...

Przed sędzią śledczym szampjon przeczy wszystkiemu, oburza się: przyznaje, że Lidji już nie kochał i że byłby całkiem chętnie zastąpił ją „na arenie i w miescie”, przez grecką tancerkę. Ale to nie znaczy jeszcze, by był mordercą.

— A jak pan to wyjaśni, że karabin nabyty był kilkunastu prawdziwymi kulami?

Wassilij nie umie dać odpowiedzi. Zresztą przecież to Lidja sama ładowała zawsze karabiny w oczach publiczności. Wszyscy to widzieli. On sam ani jednej kuli nie ładował. A nawet nie chybił dziś ani razu ani o włos. Jego strzały były równie celne, jak codziennie, ale w chwili, gdy celował na wysokości biustu księżniczki, ona zrobiła nagle jakiś szybki ruch. Nie mógł zatrzymać w pół drogi kul, która już z lufy wyleciała. Przysięga, że jest niewinny.

Ale sędzia uśmiecha się niedowierzająco. Zna się na tem. Ta cała metoda obrony jest zbyt naiwna, by w nią uwierzyć. Prokurator jest tego samego zdania i przygotował akt oskarżenia.

Na kilka dni przed rozprawą dy-

rekcja cyrku „Europa” dostaje telegram z Cejlonu:

„Depeszuje stan Lidji wstrzymajcie samobójstwo — Pawel”.

— Kim jest ten Pawel, panie dyrektorze?

— To jest jej brat.

W kilkanaście dni później przychodzi z Cejlonu obszerny list. Cóż się okazuje? Lidja, rozpaczona niewiernością kochanka, postanowiła istotnie sobie życie odebrać i na pisał do swego brata list pożegnalny, opisując z góry w jaki sposób zamierza to samobójstwo popełnić, aby nabrało pozorów morderstwa; chciała się zemścić na kochanku i zaklina brata, by oczywiście ani słowa nie zdradził władzom.

Ale choć, dzięki uczciwości i szczerości Pawła Lindera sprawa wyszła na jaw i choć Wassilij został uniewinniony, zemsta Lidji dobiegła go w całej pełni. Jest on dziś wprawdzie wolnym człowiekiem, ale zarazem człowiekiem „skończonym”. Nigdy już nie będzie miał tej pewności oka i ręki, koniecznej w jego zawodzie. Zawsze będzie miał przed oczyma upadającą Lidję, śmiertelnie trafioną jego strzałem. A nawet gdyby go dyrektor „Europy” chciał z powrotem zaangażować, nie mógłby Wassilij malej tancerce greckiej powierzyć funkcji „żywej tarczy”...

Pierwsze spotkanie wszystkich trzech delegacji morskich

LONDYN, 30 października. — (Pat.) — Dziś poraz pierwszy nastąpiło wspólne spotkanie wszystkich trzech delegacji do rokowań morskich: angielskiej, amerykańskiej i japońskiej.

Zebrań nie miało charakteru formalnego posiedzenia, lecz

nastąpiło w ramach śniadania, które wydał ambasador amerykański w Londynie, Bingham. Mimo to jednak do zebrania tego przywiązują duże znaczenie, ponieważ dało ono okazję do wymiany poglądów.

Dymisja Maksimowicza jugosłowiańskiego ministra sprawiedliwości

PARYŻ, 30 października. — (Pat.) — Agencja Havasa donosi z Białogrodu: minister sprawiedliwości Maksimowicz podał się dziś do dymisji. Niezwłocznie potem zwołano po-

siedzenie rady ministrów. Przyczyny dymisji są dotychczas nieznane. Według krążących pogłosków posiadają one charakter osobisty.

Straszliwy czyn zwyrodnialca oskarżonego o stosunek z nieletnią

BERLIN, 29.10. (PAT) — W Tu ryngijskiej wiosce Gorndorf wydarzyła się wczoraj straszna tragedia 30-letni Herman Pabst, ojciec sześciorga dzieci, zastrzelił swą siostrę Grossową, mszcząc się za doniesienie władzom policyjnym, iż utrzymuje on bliskie stosunki z nieletnią dziewczyną. Następnie

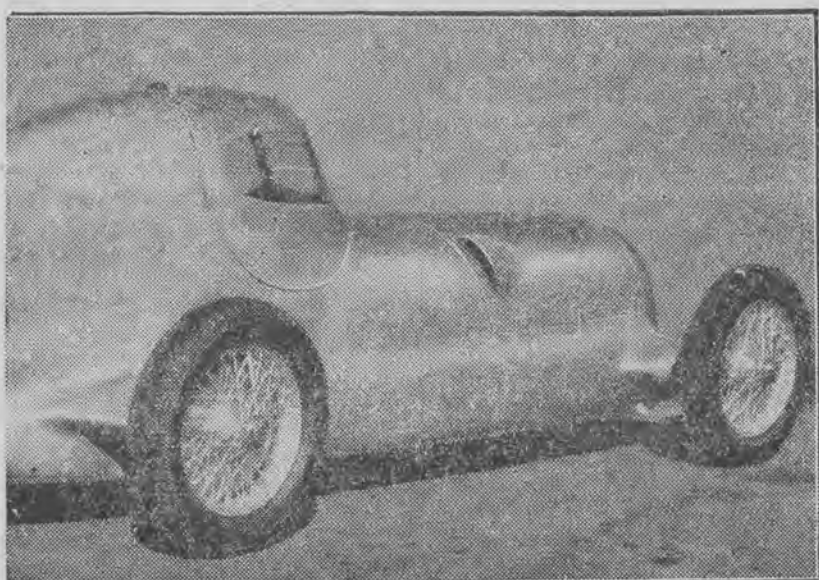
Pabst zabarykadował się w domu, raniąc strzałami rewolwerowymi policjanta i własną żonę, dobijających się do drzwi, gdy policja przemocą wtargnęła do mieszkania, Pabst zastrzelił dwoje swoich dzieci, swą 14-letnią kochankę, a następnie odebrał sobie życie.

Król Sjamu i jego małżonka



Władca odległego kraju zrzekł się tronu telegraficznie z Londynu, gdzie przebywa w celu leczenia wzroku.

Szybciej, niż samolot



Caracciola osiągnął na swym samochodzie szybkość 317 kilometrów na godzinę.

Piotrków

BRATOBÓJCA.

Niejaki Wacław Górecki, zamieszkały w Kamieńsku, b. nauczyciel szkoły powszechnej, podczas sprzeczki zastrzelił swego brata Edwarda, telegrafistę kolejowego stacji Slotwiny. Bratobójcę aresztowano.

ZA OBRAZĘ PREZYDENTA I MARSZAŁKA.

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał na 8 miesięcy więzienia gospodarza wsi Ignacewo, Piotra Szymańskiego, który dopuścił się obrazy p. prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego.

Plotki

Przed paroma laty tragicznie zmarły król jugosłowiański Aleksander I mianował nowy gabinet — Co sądzisz o nowych ministrach? — spytał swego przyjaciela i powiernika, generała Radowa. — Pewnego razu, — odparł generał — schwytali mnie rozbójnicy tureccy i przywiązali do drzewa. Słońce piekło, chmara komarów gryzła mnie niemiłosiernie, ja zaś mając związane ręce, nie mogłem się bronić. Widząc to strażnik, ulitował się, zerwał gałązkę z drzewa i chciał odpędzić ją dokuczliwe owady. — Co robisz? — zawołałem. — Zostaw je w spokoju! Te komary są już syte. Gdy przepełnisz je, przylecą inne, głodne jeszcze! — To zdarzenie przypominam sobie zawsze, gdy dostajemy nowy rząd!

*

Przygotowania do ślubu księcia Jerzego z księżniczką Mariną są w pełni toku.

Obecnie ustalono już definitywnie imiona ośmiu honorowych druhen. Mały to, ale wyjątkowo starannie dobrany zespół młodych i urodziwych księżniczek krwi. A więc: księżniczka angielska Elżbieta, wnuczka króla Jerzego V, dziesięcioletnia następczyni tronu w wypadku, gdyby książę Walji nie miał potomstwa. Dalej w. ks. Kira, prawnučka cara Mikołaja, księżniczka grecka Katarzyna, następczyni tronu księżniczka holenderska Juljana oraz trzy dalsze družki z angielskiej rodziny panującej.

*

Z Lublina donoszą o znamienym przebiegu rady wojewódzkiej BBWR po wyborach gromadzkich Sekretarz bloku p. Lis-Błoński mówiąc o zapale, z jakim ludność oddawała głosy na listy BB, powołał się na przykład Spiczyna w pow. lubartowskim, gdzie do rady gromadzkiej na ogólną liczbę 14, sanacja zyskała... 16 mandatów.

Dalsze na ten temat wynurzenia przerwał gromki śmiech zebranych sanatorów, nie wyłączając p. wojewody Różnieckiego.

OBIAD -- INDYK

Jak się bawią Amerykanie

W Stanach Zjedn. pije się obecnie mniej, niż za czasów prohibicji

NEW YORK, w październiku. — O drapaczach chmur, o miliardrach, o bankach amerykańskich itd. mówi się b. wiele w Europie. Mało kto jednak u nas zdaje sobie sprawę z życia codziennego Amerykanów, a zwłaszcza z życia pracowników bankowych, urzędników prywatnych przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych etc.

Wybrałem się na bal urzędników bankowych. Urządzony w jednym z najlepszych hoteli, mianowicie w „Commodore-Hotel”, przedstawiał się właściwie jako obiad, trwający od 7 wiecz. do 2 w nocy. Wchodzimy do ogromnej sali udekorowanej flagami amerykańskimi. Na podłogę gra pierwszorzędną orkiestra przy akompaniamencie której na przemian śpiewają artyści; głos ich dominuje nad muzyką, gdyż rozprawdany jest po całej sali głośnikami. Stoliki po 8 osób, kolejno numerowane, tak, że tysięczny tłum w kilka chwil znajduje swoje miejsce.

Wstęp na taki bal wraz z „turkey-diner” czyli obiadem-indykiem wynosił półtora dolara, tj. niecałe 8 złotych. Przy zarobkach Amerykanów stać więc oczywiście każdego na taką zabawę.

Warto się przyjrzeć menu takie-

go obiadu: na początek orzechy, oliwki i selery. Następnie na przekąskę majonez z krewetek, szynka, potem zupa chińska. Po zupie ryba sola z grzybami i indyk bez kości, specjalnie przyrządzony ze słodkimi kartoflami, nadzieniem, świeżym groszkiem zielonym i konfiturami porzeczkowymi. Na zakończenie kilkudziesięciu kelnerów roznośi uroczystie na podstawkach bombę lodową. Kawa i owoce.

W czasie obiadu kelnerzy nieustannie obchodzą stoliki; rozlewają wodę do szklanek i wrzucają lód. Wodę z lodem piją Amerykanie bez końca. Amerykanie jedzą inaczej, niż Europejczycy. Zupę jeść trzeba, niosąc łyżkę do ust i nie pochylając się, gdyż amerykańskie przysłowie mówi, że jedzenie nie idzie do ust, a nie usta do jedzenia. łyżkę trzyma się bokiem. Mięsa nie wolno jeść, trzymając w ręku nóż. Po każdym ukrzajaniu nóż należy oprzeć o talerz, widelec przelożyć z lewej ręki do prawej. Amerykanie robią to dość szybko, nieprzyzwyczajony Europejczyk często wstaje od stołu głodny.

Podczas całego obiadu pali się papierosy; goście są hałaśliwi i meżczyźni i kobiety nieustannie klepią się po plecach. O nową znajomość łatwo. Wszyscy po pięciu mi-

nutach mówią już do siebie po imieniu.

Nie byłem już dwa lata w Ameryce i zauważyłem teraz, że o wiele mniej się pije, niż podczas prohibicji. Niektórzy nawet zupełnie odmawiają picia, co dawniej uważane byłoby za obrażę.

Przy stole Amerykanie bawią się jak dzieci. Nie można tu zauważyć tak dobrze znanej w Polsce sztywności. Weźmy na przykład taki obrazek. Ktoś puszcza w obieg pustą butelkę, którą każdy po kolei kładzie na stole i puszcza w ruch obrotowy. Na kogo szyjka wskaże, do tej osoby podchodzi się i całuje w usta bez najmniejszego oporu czy zawstydzenia ze strony dziewcząt. Biada oczywiście temu, dla kogo szyjka pokaże jakąś starą brzydką babę.

Było mi trochę nieswojo przy tej zabawie w pocałunek. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że w Ameryce pocałunek w usta mniej znaczy, niż pocałunek w rękę i nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań. Dziewczęta zatem całować wolno, ale byłoby nietaktem, gdyby ktoś przy przedstawieniu podał pannę rękę; uścisk dłoni dozwolony jest tylko między mężczyznami. Młodzi ludzie witają się z pannami stereotypo-

wem: „How are yekid” (jak się masz, ty dzieciaku).

Po skończonym jedzeniu, tańce, oczywiście standaryzowane tango, slow-fox i jakiś piekielnie szybki obrotowy tan, przy którym wybucha w całej pełni głośnie radość Amerykanów. Tańczy się karriokę z głową przyłożoną do głowy tancerki, korpusy natomiast są odsunięte daleko od siebie. Mężczyźni w smokach, kobiety w pięknych, przeważnie obcisłych i mało dekoltowanych sukniach. Wszystko najmocniejsze i b. eleganckie. Nie dziw, bo nawet uboga dziewczyna może sobie kupić za kilka dolarów najmocniejszą suknię i łatwo stać ją na narzutkę ze strusich piór.

Co 15 minut taniec się urywa i wszystko idzie do bocznych sal, gdzie w zastraszających ilościach pije się wodę z lodem lub napoje wysokowe, jak whisky, gin, oczywiście także z wodą i lodem.

Amerykanie mają słabe głowy i szybko się upijają. O naznaczonej godzinie, gdy bal się kończy, wszyscy wychodzą, przyczem po balu obowiązujący jest jeszcze krótki spacer po ulicach. Nikt się nie spieszy, bo na drugi dzień niedziela, można więc odpocząć.

J. Czek.

Kolej podziemna w Moskwie

Pierwsze przejechane trzy kilometry -- wielkim świętem stolicy Sowietów

Moskwa, w październiku. Kolej podziemna w Moskwie przejechała pierwsze trzy kilo-

metry. Przed operą państwową stoi pośrodku wielkiego placu wysokie rusztowanie drewniane. Na niem wznosi się postać w olbrzymich rozmiarach, pomnik z blachy w stylizacji płaszczynowej. Postać ta pędzi naprzód z podniesionymi ramionami: jest to symbol robotnika przy kolej podziemnej. Tutaj u stóp rusztowania znajduje się luka wejściowa, to wchodzi się w podziemia, gdzie dziesiątki tysięcy ludzi pracuje przy budowie kolei. Budowa ta nie jest zagadnieniem technicznym, lecz gorączką, która ogarnęła wszystkich.

Byłem świadkiem tego olbrzymiego zainteresowania sprawą, która dla przeciętnego Europejczyka nie ma wielkiego znaczenia. Zrozumiałem je dzisiaj, kiedy zawyły wszystkie syreny fabryczne, kiedy wszystkie domy przybrane zostały chorągiewkami, kiedy obcy ludzie całowali się na ulicach — gdy pierwszy pociąg orzejechał pierwsze trzy kilometry z planowanych 12 kilometrów kolei podziemnej.

Budowa tej kolejki stała się sprawą powszechną, bowiem krzyż środków komunikacji w Moskwie stał się wprost nieznośny. Miasto to w ciągu kilku

lat powiększyło liczbę swej ludności z 2 do 4 milionów. Nawet z największym rozmachem nakreślony program rozbudowy nie może nadążyć za tempem. Najwolniej jednak nadążają tu środki komunikacji. Stare zużyte wagony tramwajów z czasów przedwojennych są prawie jedynym środkiem masowego transportu. Liczba autobusów i taksówek jest jeszcze bardzo nieznaczna.

Trudno wprost opisać sceny, rozgrywane się na przystankach tramwajowych. Do każdego wagonu odbywa się dosłownie szturm. Nie można temu wprost dać wiary, jeśli się tego nie widziało na własne oczy: do 100 ludzi tłoczy się w takim przedwojennym wagonie, wieszają u drzwi, stoją na stopniach, na buforach i wogóle gdzie się tylko da. A chociaż to natłoczenie, zgodnie z usposobieniem ludności, odbywa się dość spokojnie, to jest ono jednak nieznośne. Przeszło jeden i ćwierć milarda wykupuje w ciągu roku bilety tramwajowe. Wiecie jednak osób pomimo najszybszych chęci nie dochodzi do momentu wykupienia biletu. To też budowa kolei podziemnej jest czemś więcej, niż wyznacznym technicznym. Została ona proklamowana, jako przed-

miot powszechnego umiłowania.

Pracowano dzień i noc, aby dotrzymać terminu. W listopadzie 1934 roku pierwszy odcinek miał być uruchomiony. Chwilami pracowało do 50 tys. ludzi, a mimo to nieraz brakło jeszcze rąk roboczych. Wówczas zastosoowano ochotniczą pracę studentów. W ciągu niewiele godzin zmobilizowano tysiące.

Byłem pewnego razu nocą w podziemiach przy robotach. Zobaczyłem wówczas w ostrej świetle reflektorów studentów i studentki przy pracy. W ciemnościach i wszelkiego rodzaju ubrańkach stały młode dziewczęta opierające oczy z szuflami i przy taczkach. Miało się wrażenie, że ta ciężka praca jest dla tych młodych ludzi jakimś świętem. Potęga woli imponowała i budziła szacunek.

Zamiast w listopadzie już w październiku postanowiono uruchomić pierwszy odcinek Moskiewskiej kolei podziemnej, która stworzy dla mieszkańców stolicy Rosji nieobliczalną wprost ułatwienie.

C. E.

Ulżyłi między bezrobotnych

Najweselsza komedia sezonu



Już wkrótce w kinie „EUROPA“

Teatr „Rozmaitości”. — Tel. 112-25.

Ostatnie dni występów znakom. artystki **Idy Kamińskiej**
Dzisiaj, w środę, o g. 9.15 punkt. po cenach ulgowych, cały parter 1 złoty
„A dank fun kinder”
W czwartek, o godz. 7.30 punkt. cały parter 1 złoty
„MY KOBIETY” (Sprawa Moniki)
W piątek PREMJERA! **„Fräulein Doktor”** z Idą Kamińską
Już wkrótce rozpoczyna gościnne występy słynny artysta, scen. żydowski chłuba Ameryki **Samuel Goldenburg**

Największa rewelacja świata!

KLEOPATRA

„Króla reżyserów”
Cecil B. de Mille'a

Grand-Kino | Początek seansów o 4-ej.

Olśniewający arcyfilm erotyczny

Taniec Miłości

Najgenialniejsza kreacja

Joan Crawford

Wiadomości bieżące

NOCNE DYŻURY APTEK. — Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sz. Jankielewicz (Stary Rynek 9); L. Steckla (Limanowskiego 37); B. Głuchowskiego (Narutowicza 6); St. Hamburga i S-ki (Głów na 50); L. Pawłowski (Piotrkowska 307); A. Piotrowskiego (Pomorska 91).

REJESTRACJA ROCZNIKA 1914. — Dziś w biurze wojewódzkiej policji powinni się stawić mężczyźni czynni rocznika 1914, zamieszkał na terenie 4 kom. policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter U, W, Z, Z, Z oraz mężczyźni rocznika 1914, zam. na terenie XI kom. pol. o nazwiskach na litery T, U, W, Z, Z, Z.

CHOROBY ZAKAZNE. — W czasie od dnia 21 do 27 października włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: dur brzuszny 56 przypadków (poprzednio 45), błonica — 64 przypadki (59), błonica — 50 przypadków (37), odra — 5 przypadków (5), róża — 4, gorączka pologowa — 5. Ogółem zanotowano w tygodniu sprawozdawczym 188 przypadków zachorowań, poprzednio 165 przypadków.

WYJAZD KOMISARZA. — W dniu dzisiejszym wyjechał do Warszawy w sprawach urzędowych komisarz rządowy p. inż. Wacław Wojewódzki.

STOW. „KULTUR - LIGA” wydaje bilety ulgowe na koncert Mikołaja Orłowa (we środę, dn. 31 b. m.) w filharmonii oraz do kin i teatru „Rozmaitości”. Przyjmuje się zapisy na kursy angielskiego i francuskiego. Sprzedaż biletów ulgowych, zapisy i informacje w sekretariacie, Zachodnia 68, tel. 191-15, od 10 — 2 i od 4 — 10 w

KAŻDA GOSPODYNIA MA SWOJE SPOSOBY!
Dlatego gospodynie starają się poznać tajemnice innych pań domu jak czyścić, piorą, gotują. Przez porównanie zdobytych wiadomości o innych gospodarstwach gospodynie wiele się nauczą. W dziedzinie prania zdobędzie ważną wiadomość: nie tylko do prania zwykłej, ale i delikatnej bielizny, jedwabiu, wełny, a nawet koronek najlepszy jest Radion, uniwersalny środek do prania. Radion pierze wszystko!

Winny zegar



w miejscowości Asti (Kalifornia) zbudowany na zasadach greckich zegarów wodnych. Kropła wina z beczki spada równomiernie na łopatki wahadła, wprawiając je w ruch.

Największe obowiązki — najmniejsza pomoc!

Pokrzywdzona Łódź nie otrzymuje nic wzamian za olbrzymie wartości, stworzone przez przemysł i handel

W poniedziałek wieczorem w lokalu izby przem.-handl. urzędujący wiceprezes izby

p. Mieczysław Hertz wygłosił niezmiernie ciekawy odczyt na temat „Łódzki okręg gospodarczy i niedocenaenie jego roli w strukturze państwowej”.

Na odczyt ten przybyli liczni przedstawiciele sfer rządowych, samorządowych, gospodarczych i społecznych. Urząd wojewódzki reprezentowali na czele: Piaskowski, Szczygieł i Skalski, starostwo grodzkie starosta dr. Wrona i zastępca starosty p. J. Rosicki, magistrat m. Łodzi naczelnicy: Rosset, Waltratus i Zalewski. Wreszcie na odczyt przybyli bardzo liczni radcowie izby.

Odczyt zagał wiceprezes Barciński, podkreślając, że prace badawcze prez. Herta na wniosek prezydium izby znajdują swe utwierdzenie w specjalnej publikacji książkowej, poświęconej regionalizmowi pokrzywdzonej Łodzi.

Rejon łódzki przedstawia tak wielkie wartości gospodarcze, że prezydium izby uznało za słuszne i ze wszelkich miar podjęcie przez, któreby miały na celu wykazanie doniosłej roli i wagi tego okręgu dla państwa.

Niewątpliwie w tej pracy dopomogą samorządowi gospodarczemu również i instytucje rządowe oraz społeczne w zrozumieniu doniosłych interesów okręgu i państwa.

Dwugodzinna niezmiernie ciekawa prelekcja p. Mieczysława Herta zilustrowana została 60 tablicami statystycznymi na podstawie których wiceprezes zby rozwijał swą tezę, iż **Łódź jest czynnikiem w państwie bezwzględnie zapoznanym.**

a znaczenie jej nie znajduje na leżytej oceny. Pod względem gęstości ludności województwo

a pod względem ludności w miastach — drugie miejsce w Polsce. Ustępuje ono pod względem przeciętnego zaludnienia tylko województwu śląskiemu, gęstość tego zaludnienia jest jednak od przeciętnej gęstości w Niemczech, Włoszech i Austrii. **Województwo łódzkie nie posiada natomiast naturalnych bogactw i jedyną jego siłą przyciągającą jest czynnik pracy.** Na podstawie zestawień cyfrowych prelegent dowodzi, że Łódź posiada olbrzymią chłonność elementu wiejskiego i odegrała przez to doniosłą rolę w zwalczaniu bezrobocia na wsi.

Tak samo zresztą inne miasta województwa łódzkiego wdały się bardzo poważnie liczby elementu wiejskiego. Szczególna żywotność włókiennictwa ujawnia się przy analizie liczby zatrudnionych robotników. W r. 1928 ogółem zatrudnionych było w całym przemyśle przetwórczym Polski 543.682 robotników, z czego na województwo łódzkie przypadało 150.000 robotników. W r. 1933 przemysł całej Polski zatrudniał 340.000 robotników, województwo łódzkie 103. Widzimy więc, że **spadek pracujących robotników w województwie łódzkim był stosunkowo znacznie niższy, aniżeli w całej Polsce,**

co świadczyłoby o tem, że prędkość włókienniczy jest galezią, produkującą artykuły pierwszej potrzeby. Jeszcze wyraźniej uwidacznia się to w spadku robotniko-dni, których liczba w porównaniu z r. 1930 zmniejszyła się o 33 proc. w całej Polsce, a tylko o 16 proc. w województwie łódzkim.

Na podkreślenie zasługuje spójność i jednolitość okręgu łódzkiego, gdzie cokoła włókiennictwa skupiają się przemysły pomocnicze. Wyrazem wzmożonej produkcji jest również

spójność energii elektrycznej, której Łódź dla potrzeb siły zużywa 7 razy więcej, aniżeli dla potrzeb oświetlenia. W Warszawie i Krakowie ten stosunek wynosi zaledwie 1,5 a we Lwowie 2,5.

Łódź jest w Polsce największym konsumentem węgla, sody oraz całego szeregu surowców.

Wartość Łodzi dla państwa uwydatnia się w wysokości zapłaconych podatków, których okręg ten w okresie 10 lat zapłacił przeszło 720 milionów.

Udział procentowy Łodzi we wpływach podatkowych państwa wynosi 12,5 proc. ogółu tych wpływów.

W większości podatków Łódź zajmuje bezpośrednio drugie miejsce po Warszawie. Natomiast pod względem dochodów z kapitałów Łódź zajmuje jedno z ostatnich miejsc,

co świadczy o tem, że intensywność pracy połączona jest

z małymi zyskami. Około 60 proc. płatników notuje dochód mniejszy, aniżeli 2.000 zł. rocznie, co świadczyło by o tem, że **drobny przemysł i handel stoi na poziomie nie o wiele wyższym pod względem zarobków od robotników fabrycznych** Prelegent omawia następnie zagadnienia szkolnictwa oraz niedostateczny i **jaskrawo krzywdzący udział państwa w rozwoju szkół, budowy gmachów szkolnych i t. p.**

Zadłużenie Łodzi jest stosunkowo minimalne, ale też za to Łódź nie ma żadnych inwestycji ani przedsięwzięcia miejskich, przynoszących dochody. Popieranie budownictwa przez państwo przedstawia się w Łodzi fatalnie, o czem świadczy fakt, że **Łódź pod względem zużycia cementu stoi na ostatnim miejscu.**

O zubożeniu Łodzi świadczy m. in. fakt, że liczba listów, wysyłanych przez jednego mieszkańca, jest w Łodzi 3,5 razy mniejsza od Krakowa, dwa razy mniejsza od Bydgoszczy i 4 i pół razy mniejsza od Gdyni.

Pod względem szos województwo łódzkie zajmuje 14 miejsce w państwie, a wydatki na ten cel wynosily na jednego mieszkańca w roku 1932 zaledwie 23 grosze.

Pod względem obrotów województwo łódzkie stoi na 3-em miejscu, reprezentując **11 proc. całego obrotu państwa polskiego.**

Niewspółmiernie małe są wobec tego obroty Banku Polskiego, bo

5 razy mniejsze i Banku Gospodarstwa Krajowego, kredyty w Banku Rolnym

(Łódź na 4-em miejscu) i t. d. Rewelacyjnie przedstawia się tablica statystyczna, zatytułowana „Inicjatywa w Łodzi”. Wynika z przytoczonych tam cyfr, że Łódź wybudowała 23 budynki szkolne, rząd polski — ani jednego, 12 budynków szpitalnych, rząd — 1, ochronki, sierocińców, domów starców — 2, rząd — 1, parków — 6, rząd — ani jednego, teatrów — 2, rząd — ani jednego, bibliotek — 1, rząd — ani jednej. Muzea, hale targowe, wyższy zakład naukowy, kolejki dojazdowe, elektrownia, gazownia i rzeźnia — wszystko to powstało w Łodzi z inicjatywy prywatnej, społecznej, czy samorządowej.

z całkowitem wyeliminowaniem jakiegokolwiek pomocy rządu.

Kończąc swe niezmiernie ciekawe wywody, prelegent podkreślił, że ten sumaryczny materiał ma być niejako surrogatem dla dalszej pracy wszystkich tych, którym dobro okręgu łódzkiego leży gorąco na sercu. Dotychczasowy stan rzeczy musi ulec zmianie, bo to leży w interesie państwa i podyktowane jest względami sprawiedliwości gospodarczej i społecznej.

Po zakończeniu prelekcji dyr. Barciński, zamykając zebranie, oświadczył, że izba z radością podejmie i kontynuować będzie tę inicjatywę, zapraszając do jaknajszerszej współpracy wszystkie zainteresowane czynniki.

Zakupy w szkole



W całym szeregu szkół londyńskich zaprowadzono sklepy, w których dzieci uczą się praktycznie czynienia zakupów gospodarskich.

Kino
EUROPA
NARUTOWICZA 20.
Pocz. 4, 6, 8, 10, 15

Ostatnie dni!
Claudette COLBERT i Clark GABLE
— poraz pierwszy razem —
w pięknym romansie filmowym
ICH NOCE...
Film, o którym wszyscy mówią!

Za co rozwiązano zarząd i komendę straży ogniowej ochotniczej i wprowadzono komisję zarządzającą Kulisy gospodarki w najpopularniejszej instytucji łódzkiej

W dniu wczorajszym na zaproszenie komisji zarządzającej łódzkiej straży ogniowej odbyła się konferencja prasowa z prezesem komisji p. Wiktoorem Nowakowskim i komendantem straży inż. J. Kowalczykiem. — Konferencja zwołana została dla wyjaśnienia całokształtu gospodarki poprzednich władz, straży łódzkiej, oraz powodów, dla których władze te zostały rozwiązane i zastąpione komisją zarządzającą.

Na wstępie p. Nowakowski tłumaczył, dlaczego kontakt z prasą nastąpił tak późno, co częściowo przyczyniło się do szeregu ataków. Komisji szło o to, że instytucja ukochana przez Łódź, cieszyła się zawsze opinią stojącą na wysokości zadania i aby nie gasić entuzjazmu społeczeństwa dla swej straży, p. Nowakowski przystąpił do wygłoszenia obszernego referatu, który poniżej streszczamy:

Komisja zarządzająca objęła władzę, jako organ, wyznaczony przez zarząd okręgu wojewódzkiego straży, a więc organ nadrzędny dla straży łódzkiej, który uznał, że stan organizacyjny, gospodarczy i techniczny nie jest w straży łódzkiej taki, jakim być powinien. Niedomagania łódzkiej straży dają się skonstatować w trzech dziedzinach:

Braki organizacyjne

Straż łódzka, która istnieje już 58 lat, opierała swą pracę na statucie, zatwierdzonym przez władze wojewódzkie, ale statut ten niestety nie był przestrzegany. Zarząd, przewidziany przez statut w liczbie 12 osób, składał się w rzeczywistości z 25 osób. Nie byłoby to ostatecznie wielkim złem, gdyby ten wielki zarząd dobrze pracował, ale fakt, że trzeba było powołać prezydium, któreby za jego pracę, świadczy najwymowniej, że zarząd in corpore mało robił.

Dział wykonawczy w straży składał się z komendy i sztabu. Rada sztabowa w r. 1933 zebrała się na 15 posiedzeń. Charakterystyczne jest, że w tych posiedzeniach pierwszy zastępca komendanta nie brał udziału ani razu, drugi zastępca był na dwóch posiedzeniach, adjutant Folkmann, nie był ani razu, naczelnik porządkowy Tarłowski, ani razu, naczelnik komendy sztabowej Wolf, ani razu, lekarz sztabowy jeden raz. To charakteryzuje, jak pojmowano swe zadania.

Straż łódzka składa się z pogotowia zawodowego i ochotników. Brak sygnalizacji powoduje, że cały ciężar akcji bojowej spoczywa na pogotowiu stałych, a ochotnicy biorą udział tylko w uroczystych wystąpieniach, uprzednio zapowiedzianych.

Poprzednie władze nie uznały nawet za stosowne utworzyć regulaminu dla ochotników. — Trzeba ze smutkiem podkreślić, że ani jeden z oficerów łódzkiej straży nie posiadał kwalifikacji wymaganych przez instytucję wykszolenia.

Jeśli idzie o język polski, to był on niesłychanie zaniedbany. Jako przykład warto przytoczyć, że p. Pfeifer i Koszade,

naczelnicy rejonowi bez uzasadnienia prawnego, członkowie władz strażackich, którzy pobierali pensje z kasy strażackiej: pierwszy 300 a drugi 150 złotych miesięcznie, nie mówili po polsku.

W czasie inspekcji zapytany o coś p. Pfeifer, odpowiedział po niemiecku, że po polsku nie mówi i będzie mówił tylko w języku niemieckim.

Również p. Koszade wykazywał rażące braki we władaniu językiem polskim, na co niejednokrotnie zwracano uwagę.

Jeśli idzie o charakterystykę stosunków organizacyjnych, to warto zaznaczyć, że personel przyjmowany był ustnie, bez żadnych choćby listów. Ustosunkowanie do strażackich władz było takie, że oprócz normalnego egzaminu z wykszolenia I stopnia strażackiego przed naczelną magistraturą, urządzano jeszcze specjalne egzaminy przed komisją, na czele której stali p. Pfeifer, Koszade etc.

Gospodarka w straży

Jeśli idzie o gospodarkę, która odbywała się w straży, to była to rzecz bardzo przykre. Insynuowano w niektórych piśmie, iż poprzednie władze usunęły zostały niesłusznie. Naczelnik Nowakowski uważa więc za konieczne wyjaśnić pewne momenty. A więc parę faktów: Kierownik warsztatów za wyjazd na 2 dni do Warszawy pobrał diet 180 zł. 80 gr., oprócz benzyny, którą pobrał w naturze. Członek zarządu za jednodniowy wyjazd do Warszawy pobrał diet 152 zł.

Na terenie straży istnieje główna kasa strażacka i szereg funduszy, jak inwalidzki, wdów i sierot, sygnalizacyjny. Były one lokowane w instytucjach bankowych prywatnych i to w dolarach.

Straż straciła na kursie w łącznej sumie z wszystkich kas 203.428 zł. 7 gr.

Komisja rewizyjna nie kontrolowała funduszy, ponieważ w myśl regulaminu miał to czynić zarząd, ale niestety brak jakiegokolwiek śladu, aby zarząd tę kontrolę choć raz wykonał. Gotówka przechowywana była w dolarach u jednego z członków komendy. Charakterystyczne, że wpłynęła ona dopiero wtedy, gdy dolar spadł do kursu najniższego.

Jeden z członków zarządu w 1933 roku pobrał z kasy 270 tys. złotych,

które później zwrócił, a w końcu 1933 roku był jeszcze winien około 21 tys. zł. Członkowie zarządu pożyczali kwoty z kasy strażackiej, a ciekawa rzecz, że w tymże czasie złożyła do zarządu podanie wdowa po zabitym przy pożarze toporniku Wasserlingu, z prośbą o pożyczkę 200 złotych na zimę. Wdowie odmówiono, choć zarząd miał zabezpieczenie na tę sumę,

bowiem wdowa pobiera rentę w wysokości 120 złotych miesięcznie i chciała spłacić pożyczkę po 40 złotych miesięcznie.

Jeden z funkcjonariuszy straży otrzymał 3.111 złotych, a brak uchwały zarządu na wydanie tej sumy. Pieniądze te dotychczas nie zostały zwrócone.

Jeśli idzie o roboty warsztatowe, to wykonywano tam mię-

sząc innymi prace prywatne. Najpoważniejszą kwotę za te prace jest winien członek zarządu,

przyczem dotychczas jej nie wpłacił, a wynosi ona 4.457 złotych. — Jeden z członków zarządu wziął pożyczkę 1.000 dolarów 10 grudnia 1932 roku po kursie 8.90. W dniu 6 grudnia 1933 roku wpłacił na poczet długu 300 dolarów, przyjętych przez kasę również po kursie 8.90, a wiadomo, jaki był wówczas kurs dolara!

Luki techniczne

Tabor samochodowy przy lustracji wykazał liczbę 33 maszyn. Sprzęt jest w stanie złym, maszyny są kombinowane z różnych części najróżnorodniejszych marek samochodowych i wszystkie są przeciążone. Co samochód, to inna marka, mało tego: w jednym samochodzie mamy części z najróżnorodniejszego pochodzenia.

Należy stwierdzić, że motoryzacja łódzkiej straży nastąpiła w bardzo ciężkich warunkach i kupowano co się dało, przeważnie z demobilu, co częściowo usprawiedliwia obecny stan. Ale fakt charakterystyczny, że o statnio zmontowano we własnych warsztatach samochód, który kosztował 52 tys. złotych, gdy nowy kosztuje tylko 25 tys. złotych.

Gospodarka w warsztatach była dość dziwna. Wykonywano tam prace dla taboru straży oraz prywatne na zasadach handlowych. Koszta samej robocizny w warsztatach początkowo wynosiły przeciętnie 2.500 złotych miesięcznie. Po objęciu władzy przez komisję zarządzającą przez pierwsze dwa miesiące koszt ta spadły do 17:00 złotych, a obecnie wynoszą 750 złotych miesięcznie. Pensja kierownika wynosiła 661,52 zł., a jego zastępcy 355,82 zł. miesięcznie.

Obecnie prac prywatnych zasadniczo nie przyjmuje się, gdyż jak wykazało doświadczenie, nie dawały one żadnego zysku, a jedynie powodowały opóźnienie reperacji taboru strażackiego.

Ogólny koszt utrzymania taboru, warsztatów i innych drobnych rzeczy wynosił 94.000 złotych rocznie, podczas gdy obecnie za okres 5 i pół miesięcy gospodarki komisji zarządzającej suma ta wynosi 6.500 złotych.

Deficytowy budżet

Suma globalna budżetu, uchwalonego przez ostatnie walne zebranie, wynosi 828.033 zł. Przewidywane wpływy — 657 tys., deficyt wobec tego przewidziano z góry na 171.033 złotych. Niezależnie od tego straż ma deficyt z ubiegłego roku 203.813 złotych, który pokryto z sum funduszu sygnalizacyjnego. Tak więc rok bieżący skończył się deficytem 374.846 złotych.

Niestety nikt na walnym zebraniu nie zainteresował się, jak to pokryć. Mało tego, na wniosek tegoż zarządu uchwalono dodatkowy fundusz dyspozycyjny

w wysokości 12 tys. złotych i upoważniono do przekroczenia budżetu o 10 proc., o ile oka-

że się tego potrzeba! Do tego dochodzi zmniejszona suma wpływów z magistratu, które preliminowano na 250.000 zł., a jak wiadomo magistrat uchwalił tylko 200.000 złotych; pozatem poprzednią dotację magistratu wyczerpano całkowicie do 1 stycznia 1934 roku, a ponieważ budżet miejski określony jest do 31 marca 1935 roku więc w roku obecnym straż będzie miała wpływy od magistratu tylko za 3 kwartały, to znaczy o 100.000 mniej, niż preliminowano.

Mniejsze od preliminowanych będą również sumy, przewidywane jako wpływ od towarzystw ubezpieczeniowych.

Oto krótka, cyfrowa charakterystyka, z powodu której zarząd i komenda straży zostały rozwiązane.

Dochodzenia prokuratorskie

— Zarzucano nam, — mówi nac. Nowakowski, — że wytoczyliśmy szeregowi zasłużonym ludzi dochodzenie prokuratorskie.

Oto parę przykładów. Zwrócił się do mnie p. Hahn i sam prosił o wytoczenie sprawy, aby mógł się oczyścić z zarzutów. Było doniesienie do prokuratora, że z warsztatów był sprzedawany szmelc, a nigdzie nie figuruje wpływ z tego tytułu. W śledztwie okazało się, że szmelc był istotnie sprzedawany, i że pieniądze nigdzie nie wpłynęły.

Okazało się, że pieniądze z tego tytułu były wydatkowane przez kierownika warsztatów w związku z próbami samochodów prywatnych, reperowanych w warsztatach. P. Hahn postawił świadków, że czynił to z wiedzą ś. p. komendanta Grohmana i śledztwo zostało oczywiście umorzona, a przecież nieboszczyk bronił się nie może.

Przeciwko niektórym oficerom straży toczą się dochodzenia prokuratorskie. Rzecz oczywista, że do ukończenia dochodzeń oficerowie ci musieli być zawieszani w czynnościach, ale dotychczas nikt ich nie wydaleł. Zobaczmy, co wykaże śledztwo. Toczy się ono w kierunku podejrzeń o dokonanie nadużyć w kuchni dla bezrobotnych, prowadzonej przy straży.

P. Eisenbraun i buchalterja

Na tle tych kuchni dla bezrobotnych toczy się trzeci rodzaj spraw.

W roku 1931 rozpoczęła się społeczna akcja pomocy dla bezrobotnych i wówczas straż stworzyła specjalną komisję bezpłatnych kuchni, na czele której stanął p. Otto Eisenbraun.

Kuchnie były prowadzone do końca lutego 1934 roku. Wynikałoby z tego, że w marcu sprawa ta powinna być już zlikwidowana. Przy objęciu władzy przez komisję zarządzającą w dniu 18 maja r. b. zainteresowano się brakiem aktów komisji kuchni. Na zapytanie otrzymano odpowiedź, że znajdują się one u p. Eisenbrauna. Zaznaczyć należy, że szło tu o wyliczenie się z gospodarki grosem publicznym w wysokości 400.000 złotych. Na skierowany doń list, p. Eisenbraun odpi-

sał, że straż we własnym zakresie kuchni nie prowadziła tylko pod egidą komitetu grodzkiego, z działalności swej ma pokwitowanie komitetu grodzkiego, a żadnej buchalterji nie prowadził!

Na powtórny list z prośbą o nadesłanie aktów, p. Eisenbraun odpowiedział, że podtrzymał swój poprzedni list. Wobec tego skierowano list do komitetu grodzkiego, który odpowiedział, że zarząd kuchni przy straży nie składał sprawozdań kasowych komitetowi, lecz jedynie listy obiadowe.

— Nie było rady, — mówi p. Nowakowski, — musieliśmy sprawę skierować do prokuratora.

Dopiero u sędziego śledczego dokumenty się znalazły.

Oczywiście na tej podstawie insynuuje się zarzut, że wytaczaliśmy dochodzenie prokuratorskie przeciwko zasłużonemu oficerom straży, ale czy można było postąpić inaczej?

Zatrzymane sumy

Oficerom Kałużyńskiemu, Siłkiewiczowi i Nippemu wytoczono no sprawy również związane z gospodarką w kuchniach dla bezrobotnych. P. Kałużyński ma jeszcze sprawę o to, że jako zastępca naczelnika przechowywał u siebie kasę zarobkową I oddziału straży. Jest to kasa, która powstaje z datków za służbę strażaków w teatrach i służy na pokrycie potrzeb strażackich oddziału. Z kasy tej

p. Kałużyński zatrzymał 193 zł. 74 gr. i pomimo wezwań, nie zwrócił jej.

Dalej istnieje jeszcze sprawa przeciwko b. sierżantowi Pohlowi.

W połowie roku 1931 b. zarząd upoważnił Reinholda Pohla do zbierania ofiar i składek członkowskich. W styczniu roku 1932 zażądano odeń sprawozdania. Pohl przedstawił rachunki, ale wpłacił nie całą gotówkę,

zatrzymując 1.000 złotych ponad swą prowizję.

Kiedy po wielokrotnych monitach okazało się, że zatrzymała suma 1.139 zł. 20 gr. nie została wpłacona, trzeba było oczywiście sprawę skierować do prokuratora.

— Z dnim 19 listopada r. b. — ciągnie dalej p. Nowakowski — wchodzi w życie ustawa przeciwpożarowa. Nakłada ona olbrzymie obowiązki i potrzebny jest ogromny wysiłek, aby obowiązkom tym sprostać, to też praca w straży musiała być uzdrowiona. Szło o to, że straż jest instytucją społeczną i należało zastosować metody społeczne. Dlatego też władze administracyjne nie skorzystały ze swego uprawnienia w stosunku do s'owarzystzeń i

nie wyznaczyły komisarzy, lecz zastosowano metodę społeczną, — rozwiązanie przez instytucję nadrzędną.

— Na zakończenie chciałem podkreślić, — kończy p. Nowakowski, — że oskarżenie komisji zarządzającej o chęć zlikwidowania elementu ochotniczego w straży jest pozbawione podstaw. Przeciwnie komisja dołoży wszelkich starań, aby element ochotniczy utrzymał w straży i wciągnąć go do pracy w o wiele większym stopniu niż dotychczas.

Gogolewska umarła!

Jaworek dawno nosił się z zamiarami zabicia narzeczonej

Wczoraj donosiliśmy o krwawej tragedji miłosnej jaka rozegrała się na ul. Narutowicza, nieopodal fabryki pończoch Ludwika Frankusa. W wyniku tej tragedji Stanisław Jaworek, woźny dentysty Olszańckiego, postrzelił swą narzeczoną Janinę Gogolewską, a następnie wystrzelił z rewolweru w skroń, pozabawil się życia.

Gogolewska przewleczona natychmiast do szpitala im. Mościckiego, poddana została przedwczoraj w późnych godzinach wieczorowych operacji wyjęcia kul z płuc i żołądka. Po operacji stan chorej polepszył się znacznie, lecz nad ranem Gogolewska zmarła.

Zwłoki Jaworka przesłane zostały do prosektorjum dla dokonania sekcji. Poniósł on śmierć wskutek przebiecia opony mózgowej.

Jak się dalej dowiadujemy, Jaworek oddawna nosił się z zamiarami zabicia narzeczonej. Do pierwszego starcia między młodymi doszło jeszcze przed czterema laty. Na jakimś balu maskowym, na którym Gogolewska była razem z narzeczoną, poznała ona młodego, przystojnego człowieka. Podał się jej bardzo, flirtowała z nim, co wywołało w duszy Jaworka burzę zazdrości. Od tej chwili podejrzewał zawsze Gogolewską o flirt z tym młodzieńcem i gdy tylko nie zastał narzeczonej w domu, natychmiast jechał do mieszkania owego młodzieńca sprawdzić, czy nie ma tam Gogolewskiej. Podejrzenia były niesłuszne. W dzień poprzedzający krwawą tragedję Gogolewska pojechała na Chojny do znajomych

Wróciła około 9-tej, a gdy dowiedziała się, że w jej mieszkaniu czeka Jaworek, poszła do sąsiadów i tam przeczekała do 11-ej, aż Jaworek wyszedł. Nie chciała się z nim widzieć, a gdy przyszedł do fabryki niechętnie przywitała się z nim.

Po drodze — jak ustaliło śledztwo — Jaworek najpierw uderzył ją kolbą rewolweru w głowę, a dopiero następnie strzelił trzykrotnie. Gogolewska zdołała przebiec parę kroków i padła zemdlona na piasek. Wtedy Jaworek strzelił do siebie.

Jak się dowiadujemy, pogrzeb Gogolewskiej i Jaworka odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 56

B. P.

z Markowiczów

Fanny Windzberg

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, środa 31 października 1934 r. o godz. 2 po południu z domu przedpogrzebowego.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Rodzina

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 56

B. P.

z Markowiczów

Fanny Windzberg

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś, środa 31 października 1934 r. o godz. 2 po południu z domu przedpogrzebowego.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Rodzina

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu”

6 milionów dorosłych nie umie czytać i pisać

Jedną z najgorszych pozostałości z okresu niewoli jest plaga analfabetyzmu, której nie udało się nam dotąd zwalczyć. Mamy dotychczas, niestety, ponad 6 mil. dorosłych analfabetów.

Spółczesność polska musi jak najrychlej przystąpić do systematycznej pracy nad zlikwidowaniem analfabetyzmu.

To też na uznanie zasługuje inicjatywa stworzenia na terenie Łodzi „Miesiąca likwidacji analfabetyzmu” z jaką wystąpiła Polska Macierz Szkolna w porozumieniu z władzami szkolnymi.

Ponieważ państwo nie jest obecnie w możności zorganizować powszechnego nauczania analfabetów, a z drugiej strony zawiodły próby zbiorowej nauki dorosłych analfabetów, — zaprojektowano inną metodę działania. Rzucono wielki projekt, w myśl którego członkowie zrzeszeń społecznych i kulturalnych mają przystąpić do indywidualnego nauczania paszerególnych analfabetów. W ten sposób pokonana ma być przeszkoda, polegająca na tym, iż dorośli analfabeci niechętnie kozystają ze zbiorowej nauki czytania i pisania. Szereg organizacji i zrzeszeń zgłosiło już swój akces do tej doniosłej akcji.

„Miesiąc likwidacji analfabetyzmu” zaczyna się na terenie Łodzi już w pierwszych dniach listopada.

Policjant jest pierwszy na miejscu

Musi więc posiadać pewien zasób wiedzy prawniczej i medycznej

Kursy kształcące dla funkcjonariuszów służby bezpieczeństwa

W stałym dążeniu do udoskonalenia naszej służby bezpieczeństwa, p. prokurator Kałapski zainicjował kursy uzupełniające dla funkcjonariuszy policji. Mają one na celu zapoznanie policjantów w ogólnych przynajmniej zarysach z obowiązującym prawem, medycyną sądową i kryminologją. Policjanci są zwykle pierwsi przy wypadkach znajdując się na miejscu jeszcze przed przybyciem prokuratora, sędziego śledczego czy oficerów służby śledczej. Dlatego też powinni oni posiadać pewien zasób wiedzy fachowej, na który składają się właśnie wiadomości z dziedziny kryminologii, prawa czy medycyny sądowej. Policjant powinien umieć określić rodzaj uszkodzenia, odczytać ślady, umieć przesłuchać świadków, zebrać i zabezpieczyć dowody winy itp. Te wszystkie wiadomości mają uzyskać policjanci drogą specjalnych wykładów, jakie na kursach uzupełniających prowadzić będą p. wiceprok. Niklewski oraz lekarz sądowy dr. Hurwicz.

która niewątpliwie da w praktyce doskonałe rezultaty i przyczyni się do usprawnienia działalności naszej policji. Rękojmię, że wykłady przyniosą korzyść słuchaczom, dają nazwiska wykładowców — wytrawnych kryminologów, fachowo i praktycznie wyszkolonych.

Na grobach poległych policjantów

złożą wieńce najwyżsi dostojnicy państwowi Łodzi

Jak nas informują, w dniu jutrzejszym, w związku ze świętem umarłych, na Starym cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej o godz. 18 przy grobach poległych posterunkowych p. p. odbędą się wielkie uroczystości żałobne.

W związku z temi uroczystościami komenda p. p. na m. Łódź na oznaczoną godzinę deleguje na cmentarz kompanję honorową p. p. wraz z orkiestra. Na uroczystości po wyższą przybędą wojewoda łódzki Hauke-Nowak, naczelnik wojewódzkiego wydziału bezpieczeństwa publicznego p. Lutomski, starosta grodzki dr. Wrona, wicestarosta Rosicki, wojewódzki komendant p. p. dr. Torwiński, podinsp. Bissesser-Niedzielski, nadkomisarz Weyer i inni.

Po złożeniu przez przedstawicieli

władz wieńców na grobach poległych posterunkowych orkiestra policyjna odegra marsza żałobnego Szopena, poczem uroczystości żałobne zostaną zakończone. (p)

Tomaszów

KRONIKA POLICYJNA.
Tadeusz Papierski udał się po zakupy na rynek. Nagle podbiegł do niego jakiś osobnik i wyrwał mu z ręki pieniądze, poczem zbiegł.

Leonowi Birenawajgowi nieznanemu złooczyńcy skradli paltó wartości kilkudziesięciu złotych.

Rozalja Głogowska, lat 70, zamieszkała przy ul. Wojciechowskiej 26, rozpałał nieostrożnie ogień

w kuchence. Płomienie objęły suknie starszki. Na krzyk poparzonej pośpieszyli z pomocą sąsiedzi. Staruszkę silnie poparzoną przewieziono do szpitala.

ARESZTOWANIE AKUSZERKI.
Akuszerka Krzemińska, zamieszkała przy ul. Wojciechowskiej 39, dokonała niedozwolonej operacji spędzenia płodu Stefanji Warcholskiej (Główna 50). Zabieg przeprowadzony w niehygienicznych warunkach spowodował zakażenie krwi. Warcholską przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Akuszerkę aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i codziennie wiecz. „Dama w bieli”.

W czwartek o godz. 4-ej „Zwycięzcy” po cenach zrzeszeniowych od 40 gr. do 2.70.

„JASNOWIDZENIE”.

Z inicjatywy łódzkiego oddziału P. T. T., w piątek o godz. 8.15 wieczorem w sali związku nauczycieli szkół powszechnych (ul. Andrzeja nr. 4 m. 6) p. Agnieszka Piłchowa, znana jasnowiedząca z Wisły (śląsk Cieszyński) i główny współpracownik miesięcznika „Hejnal” wygłosi odczyt p. t. „Jasnowiedzenie”.

Jutro wielka premiera w „Lunie”

najrozkoszniejszego filmu austriackiego

W Wiedeńskiej Kawiarence

CASINO

DZIŚ i CODZIENNIE

SYLVIA SIDNEY

PORAZ PIERWSZY W KOMEDJI

Księżniczka przez 30 dni

Bilety wolnego wejścia nieważne.

SIWYM WŁOSOM

nadaje pierwotny naturalny kolor

ODSIWIACZ
z przepisu Dr. HARRY

HENNINA

CENA ZA FL. 5-22. ŁADNE WSKŁADACH APT. I PERFUMIERSZACH

Skład Główny K. Brudnicki, Warszawa. Marszałkowska 74, tel. 8.28-28.

70 procent zniżki do Warszawy

Komitet propagandy czynu polskiego zawiadamia, że w związku ze świętem niepodległości Polski, organizuje na dzień 11 listopada r. b. ogólnopolski zjazd do Warszawy. Komitet uzyskał dla uczestników zjazdu indywidualne 70 zniżki kolejowe do Warszawy na podstawie kart uczestnictwa, wydawan. w Łodzi przez biuro podróży Wagons-Lits - Cook, ul. Piotrkowska 64.

Zniżki kolejowe ważne będą od dnia 9 listopada do 12 listopada włącznie. Koszt karty wynosi zł. 2.— i uprawnia do 70 proc. zniżki kolejowej (z Łodzi do Warszawy i z powrotem zł. 6.—), do bezpłatnego wstępu na rewję wojskową, do miżek w teatrach i kinach.

Ze względu na krótki okres czasu jaki nas dzieli od święta niepodległości oraz ze względu na ograniczoną ilość kart uczestnictwa, uprasza się o jaknajwcześniejsze zgłaszanie się w biurze podróży Wagons-Lits-Cook, ul. Piotrkowska nr. 64, w godzinach od 9 rano do 8 wieczór.

SALA FILHARMONJI
Tel. 213-84

Występy zespołu

DI IDISZE BANDE

W czwartek, dnia 1 listopada o godz. 9.15 wiecz.

wielka przebojowa premiera

Zol leben amchu

z udziałem całego zespołu.
Ceny miejsc zniżone.

KINO DZWIĘKOWE CZARY

Początek o godz. 4 ej

Dziś i dni następnych! — 2 przeboje w jednym programie!

I) **KEN MAYNARD**
w filmie cowbojskim **Bezprawie Zachodu**
W pozostałych rolach: piękna Helena Manning i słynny koń Tarzan

II) **ANNY ONDRA**
uwoził mężów, rozwodzi żony, flirtuje, porywa, szaluje w arcykibantnej komedji reżyserji KAROLA LAMACZA
„Taka słodka dziewczyna, jak ty”
W roli męskiej: arcyzabawny ZYGFRYD ARNO

Zamiast feljetonu

Wschód słońca

Znany pisarz francuski Tristan Bernard ma wyjątkowe zamiłowanie do sportu. W związku z tem żywo interesował się wielkim wyścigiem Londyn — Melbourne. Gawędził on w klubie z przyjaciółmi na temat tego niezwykłego wydarzenia i skarżył się, że sprawozdania z lotu nie dają wyczerpujących informacji, jeśli chodzi o różnicę czasu w zależności od szerokości geograficznych. Przyjaciele pisarza wyrazili wątpliwość, czy ta drobnotka ma tak wielkie znaczenie. Aby im dowiedzieć, że się mylą, opowiedział Tristan Bernard następującą autentyczną historję:

Pewien milioner nowojorski miał syna, którego tryb życia sprawiał ojcu wiele zmartwień. Ojciec, który wstawał już o świcie, aby zająć się interesami, był codziennie świadkiem, jak synalek, po przebraniu nocy, przychodzi do biura dopiero koło południa.

Gdy milioner zmarł, znaleziono w jego testamentie warunek, który zapowiadał, że syn zostanie pozbawiony poważnej części majątku za każdym razem, gdy wstanie z łóżka później, niż promienie słońca zaczynają oświetlać głowę statui wolności w porcie nowojorskim.

Syn był tym warunkiem testamentu wprost zaskoczony. Nie czuł się na siłach przewrócić do góry nogami cały swój tryb życia, aby spełnić ten warunek. Ale znalazł wyjście z tej sytuacji. Przeprowadził się do Paryża. I gdy teraz w stolicy Francji wstaje około południa, to właśnie ma jeszcze godzinę czasu do chwili, gdy słońce wschodzi w Nowym Jorku. X

SALA FILHARMONJI
tel. 213-84.

Dziś, w środę, dnia 31 października o g. 8.30 wiecz.

IV Koncert Mistrzowski

Mikołaj ORŁÓW

genjalny pianista światowej sławy
PROGRAM:

1. Sergiusz Taniejew: Preludjum i fuga
 2. Brahms: Warjacje i fuga na temat Haendla
 3. Schubert-Liszt:
 - a) Gretchen am Spinnrade
 - b) Morgenstättchen
 - c) Auf dem Wasser zu singen
 - d) Das Wandern
 4. Schumann: Toccata op. 7
 5. Skrjabin: a) Poeme satanique
b) Etudy op. 43
 6. Szymanowski: Warjacje b-moll
- Bilety w cenie od 1,50 zł. do 6.— zł. do nabycia w kasie Filharmonji

Zgon syna cadyka z Góry Kalwarji

W kołach ortodoksyjnych wywołał wielkie wrażenie nagły zgon syna cadyka z Góry Kalwarji, 44-letniego Icie Altera.

Zmarły uchodził za znanego talmutystę; nie brał udziału w życiu politycznym i poświęcił się wyłącznie nauce.

Syn cadyka z Góry Kalwarji prowadził spokojny tryb życia. Odżywał się on wyłącznie wodą i chlebem.

W piątek wieczorem w domu nagłe zasłabł. Wezwano lekarzy z Warszawy, lecz wszelka pomoc okazała się bezskuteczna. Tegoż dnia chory zmarł. Osierocił on żonę i troje dzieci.

Na wiadomość o zgonie, tłumy zwolenników Cadyka z Góry Kalwarji przybyły na miejsce by wziąć udział w ostatniej posłudze. Dyrekcja kolejki grójeckiej urucho-miła specjalny pociąg.

Nad grobem przemawiał ojciec zmarłego, cadyk Alter.

„W. I. Z. O.”

Dziś, w środę, dnia 31 b. m. o godz. 9 wiecz. w lokalu własnym (Sienkiewicza 26) odbędzie się herbata towarzyska, połączona z wykładem dyr. A. Perelmana o zagadnieniu rasy. Jednocześnie zawiadania się, że sekcja sportowa uruchomiła drugą grupę gimnastyczną (kurs początkujący). Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie od 5 do 9 wiecz.

Zgon króla fryzjerów

Człowiek, który golił i czesał monarchów i bandytów

Śmierć Willie Clarksona, który zmarł nagle na udar serce w swoim salonie fryzjerskim na Wardour Street w Londynie, wśród szminek, peruk i kostjumów, nie wywołała w świecie większego poruszenia. I znajdzie się zapewne wielu w Londynie, którzy zapytają szczerze: kim był właśnie Willie Clarkson?

A jednak Willie Clarkson był jedną z niezwykłych osobistości w całym Londynie, bo wraz z tym 76-letnim starcem umarł król swego zawodu, najgenialniejszy fryzjer, jaki kiedykolwiek żył.

Człowiek, który przez szereg lat golił, czesał, szminkował

kostjumował królów, aktorów, zbrodniarzy i detektywów, elegantów i kokoty.

Już przed 60 laty Willie Clarkson był sławny. Nikt nie da wiary, ale tak było: już jako 14-letni pomocnik fryzjerski, był on najbardziej poszukiwanym fryzjerem w całym Londynie, a słynna śpiewaczka Adelina Patti nie chciała się czesać u nikogo innego, tylko u tego cudownego dziecka.

Kiedy umarł jego ojciec, liczył 22 lata i uczęszczał w Paryżu do szkoły. Już na ławie szkolnej objął kierownictwo przedsiębiorstwa swego zmarłego ojca. W ciągu kilku lat

czynił je jednym z najświetniejszych w Londynie.

Liczył ledwie dwadzieścia lat, gdy królowa Wiktoria poprosiła mu zaprojektować i sporządzić kostjumy i peruki dla żywych obrazów, jakie miały być pokazane na dorocznym święcie ogrodowym w zamku Balmoral. Od owego czasu stał się nadwornym dostawcą i często można było czytać w królewskich okólnikach, że obok wybitnych osobistości w tym lub owym dniu przebywał w pałacu również królewski fryzjer nadworny Willie Clarkson.

W czasie sezonu widziano go spieszącego z pałacu Buckingham do York-House i z pała-

cu Kensington do Marlborough House, ażeby pomagać najwyższym osobistościom angielskiego domu przy toalecie.

On podgalał kunsztowny wascesarza Wilhelma II, strzygł brodę królowi Edwardowi VII, fryzował królową Aleksandrę i króla Jerzego V,

czesał małą księżniczkę Eng-

nóżniejszą królowe hiszpańskiej. On dostarczał kostjumów i masek na słynne bały w Covent Garden i był znany z swoich oryginalnych pomysłów. Był on nie raz bardzo osobliwie. Pewnego razu sporządził dla pewnego starszego lorda, który lubił trzymać na kolanach młode kobiety, specjalny kostjum w kształcie fotela.

Ten pomysł skończył się fatalnie: młode kobiety siadły tak licznie na fotelu w czasie bału, że podstarzały lord rozchorował się towarzyszy i musiał opuścić salę balową.

Obsługiwał oczywiście słynnych aktorów i salon jego zawierał prawdziwe muzeum pamiątek po znakomitościach teatru: perukę Sary Bernhardt, maski Irvinga, tysiączne drobiazgi toaletowe wszystkich wielkich artystek i artystów.

Miał jednak Clarkson jeszcze inną klientelę, która nie chciała, ażeby pozostawały po niej pamiątki. O późnej godzinie zjawiały się w jego salonie różne podejrzane osoby, nawet prawdziwi bandyci,

ażeby zmienić zupełnie swój wygląd. Raz pomógł poszukiwaczem oddawna mordercy, Charlesowi Peace, jakkolwiek musiał go poznać według fotografii, zamieszczonych we wszystkich dziennikach londyńskich.

A jednocześnie pomagał również detektywom, i niejedyn agent Scotland Yardu i Intelligence Service zawdzięczał mu swoją doskonałą maskę.

Jak świetnym był fryzjerem świadczą dwa wydarzenia. — W owym czasie bawił w Londynie sułtan Zanzibaru. Znany hucmorysta angielski H. de Vere Cole postarał się o papier urzędowy ministerstwa spraw zagranicznych i zapowiedział uniwersytetowi w Cambridge od-wiedziny „frykańskiego władcy. Z wielką pompą przyjęli sułtana w oznaczonym dniu dostojnicy uniwersyteccy wraz ze studentami w Cambridge i nadali mu tytuł honorowego doktora.

Można sobie wyobrazić, jak wielkie było potem zamieszanie gdy dzienniki doniosły, że w tym samym dniu i o tej samej porze sułtan Zanzibaru uczestniczył w rewji wojskowej. Okazało się, że tym, który udawał sułtana w uniwersytecie w Cambridge był Cole.

którego Clarkson ucharakteryzował genialnie na sułtana z Zanzibaru.

Innym razem udał się pewien wódz indjan z barwnym swoim orszakiem oprowadzany przez wysokiego oficera marynarki, na pokład wielkiego pancernika, który stał na kotwicy w Portsmouth. Pokazano mu okręt z wszystkimi wojskowymi honorami. Cała Anglja śmiała się, gdy się dowiedziano, że całą maskaradę zaaranżował Clarkson, a wodzem indjańskim był białoskóry Cole.

Clarkson nie uważał jednak tych swoich masek za arcydzieła. Jak oświadczył, największe trudności sprawiło mu w czasie całej jego działalności sporządzenie sztucznej grzywy dla żywego lwa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Gizela Mauermeyer



rekordzistka światowa w pięcioboju i w rzucie kulą.

Mistrz klasy B

będzie jutro wyłoniony

W dniu jutrzejszym odbędzie się na boisku Union-Touringu przy ul. Wodnej o godz. 11 przed południem drugi finałowy mecz o tytuł mistrza klasy B na rok 1934 między PTC a rezerwą Union-Touringu. Pierwszy mecz rozegrany w Pałaniach zakończył się wynikiem remisowym 3:3, tak że zwycięzca jutrzejszego meczu zdobędzie tytuł mistrza i jedynie w wypadku ponownego remisu doszłoby do trzeciej rozgrywki. W drużynie Union-Touringu wystąpi kilku graczy kl. A.

Pojedynek Petkiewicz-Badoumeque

Zawodowcy odwiedzają Polskę

Stanisław Petkiewicz, który przebywa obecnie w Portugalji, zwrócił się listownie do słynnego zawodowego biegacza francuskiego, Ladoumeque'a z propozycją rozegrywania w Paryżu w dniu 11 listopada pojedynku w jednym z biegów długodystansowych.

Pojedynek ten najprawdopodobniej dojdzie do skutku i odbędzie się w przerwie meczu piłkarskiego Arsenal - Racing C. P. Poza-tem Petkiewicz proponuje Ladoumeque'owi wspólne tournée w roku przyszłym po szeregu krajów, czyniąc od Polski. W listach tych Petkiewicz zapewnia, że znajduje się w znakomitej formie.

WAKŁADEM KSIĘGARNI ŁÓDZKIEJ „CZYTAJ”
Łódź, ul. Prez. Narutowicza nr. 2

ukazały się już

„GRZECHY WIELKIEGO MIASIA”

Filmo-romans

Szymona Bogdanowicza

Do nabycia we wszystkich księ-garniach.

Cena 2 zł.

2 mecze z Austrią

gramy w roku przyszłym

Austrjacki związek piłki nożnej nadesłał do PZPN pismo wyrażające ostatecznie zgodę na rozegranie z Polską dwóch meczów międzypaństwowych w roku przyszłym, przy czym barwy austriackie będą reprezentowane przez zawodowców.

Niezwykle ważne spotkania te odbędą się w dniach 5 maja w Wiedniu i 6 października w Polsce. PZPN nie zdecydował jeszcze gdzie rozegrany będzie mecz rewanżowy — w rachubę z miast prowincjonalnych wchodzi Kraków i jedno z miast Śląska. Przemocny wpływ na ostateczną decyzję będą miały względy kasowe i te zdaniem PZPN przemawiają za Warszawą.

Kluby łódzkie radzą

przed walnym zebraniem ZPTK.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w lokalu LKS o godz. 16 konferencja przedstawicieli łódzkich klubów kolarskich. Na konferencji tej omówiona będzie kwestja nadzwyczajnego walnego zgromadzenia ZPTK, które odbędzie się w dniu 11 listopada w Warszawie, a mianowicie ostatnie bolączki piłkarstwa polskiego, następnie sprawa

zatargu z dotychczasowym zarządem oraz ustalone zostaną osoby delegatów, które reprezentować będą okręg łódzki na zebraniu w Warszawie. Delegatom tym polecone będą również dezyderaty co do stanowiska okręgu łódzkiego w kwestjach dotyczących okręgu, oraz zatargu prezesa ŁOK p. A. Thielego i inne.

Artystyczna jazda



mistrzowskiej pary na wrotkach.

SZACHY

Turniej indywidualny o mistrzostwo Łodzi

Rozegrano 10 rundę turnieju szachowego o mistrzostwo miasta. Na czele tabeli utrzymuje się nadal inż. Kahane H., który w ładnej partji pokonał Michalca. Bohatersko walczył przeciw Kolskiemu Szeffer, lecz z braku czasu zrobił kilka słabych posunięć i partję przegrał. Szeftakowski uległ Weberowi, Ziemiński po ciężkiej walce zremisował z Regedzińskim. Appel zdobył punkt walcowym, gdyż Glicensztajn nie przybył na rozgrywkę. Partję Grynfeld — Frydman przegrano w pozycji wygranej dla Frydmana.

W ostatniej partji Szpiro po interesującej grze uzyskał remis z Wojdyślawskim.

Tabela po 10 rundach przedstawia się następująco:

- 1) Kahane 8 p.
- 2) Kolski 7 i pół (1)
- 3) Appel 7 p.
- 4) Frydman 6 i pół (1)
- 5 — 6) Regedziński 5 i pół p., Szpiro 5 i pół p.,
- 7 — 8) Michalec 4 i pół p., Grynfeld 4 i pół p.,
- 9) Ziemiński 3 i pół p.,
- 10) Wojdyślawski 3 i pół p.,
- 11) Hirszbajn 2 i pół p.,
- 12) Weber 2 i pół p.,
- 13) Szeftakowski 2 p.,
- 14) Szeftakowski 1 i pół p.,
- 15) Glicensztajn 1 p.

A. K.

Konfekcja Łódzka do Ameryki!

Włókiennictwo polskie uzyska nowe możliwości wywozu do Stanów Zjednoczonych

Jak już doniósł wczorajszy „Głos Poranny“, bawił w Łodzi p. Charles N. Caesar, współwłaściciel wielkiego domu bankowego z N. Jorku, który przybył do Polski celem sfinansowania transakcji eksportowych.

W uzupełnieniu informacji naszych, dowiadujemy się, iż przed przybyciem p. Caesara do Polski bawił w Łodzi jego przedstawiciel p. Hofman, który odbył szereg narad w delegaturze Łódzkiej instytucji eksportowej oraz w syndykacie eksportu odzieży.

Syndykat eksportu odzieży przygotował próbną partję konfekcji, gdyż możliwości eksportu tego artykułu na rynek Stanów Zjednoczonych są bardzo poważne.

Rękawiczki Łódzkie w Hiszpanji

Jedna z firm Łódzkich, wykazująca od dłuższego czasu dużą inicjatywę w dziedzinie eksportu, nawiązała niedawno kontakt z Hiszpanją.

W wyniku długotrwałych rokowań, firma ta otrzymała poważniejszą zamówienie na rękawiczki, które w dniach najbliższych zostaną wysłane do Barcelony.

Sfinalizowanie tych transakcji na bardzo duże ilości konfekcji pozostaje w związku z rokowaniami w sprawie warunków kredytowych, przeprowadzonych na terenie Warszawy.

Przemysł konfekcyjny uży-

skalbę zatrudnienie na cały szereg miesięcy.

Pewne trudności istnieją wobec specyficznych warunków panujących na rynku St. Zjednoczonych, wobec tego rodzaju przywozu, jakim jest konfekcja

poliska (wizowanie świadectw pochodzenia).

Transakcje te wobec ich bardzo poważnych rozmiarów wywołały w sferach przemysłowych Łodzi duże zainteresowanie.

Dumping upadłościowy trwa!

Nowe dekryty gospodarcze nie będą zmienione

W Dzienniku Ustaw nr. 93 z r. b. opublikowano prawo upadłościowe oraz prawo o postępowaniu układowym.

W łączności z powyższem izba przem.-handl. zgodnie z uchwałą plenarnego zebrania, podjęła kroki, mające na celu stwierdzenie, czy nie zachodziłaby możliwość wyjednania w ostatniej chwili zmian omawianych aktów ustawodawczych w kierunku wydatniej uwzględniającym pominięte wnioski samorządu gospodarczego.

W tym celu specjalna delegacja izby przedstawiła p. wiceministrowi sprawiedliwości całokształt motywów, przemawiających za koniecznością uwzględ-

nienia poprawek, jakie w sprawie zasad postanowień prawa upadłościowego zgłosiły sfery gospodarcze, licząc się z potrzebą ukroczenia t. zw. dumpingu upadłościowego.

P. wiceminister szczegółowo zapoznał się z uwagami natury prawnej i gospodarczej, przedstawionymi przez delegację i stwierdził, że projekt w brzmieniu, uchwalonym przez radę ministrów stotnie

nie uwzględni szeregu postulatów,

do których sfery gospodarcze przywiązują zasadniczą wagę. Zmiana omawianych aktów ustawodawczych uznana została jednak przez p. wiceministra sprawiedliwości jako niemożliwa.

gdyż projekty uchwalone przez radę ministrów, znajdowały się już w druku.

Nowy delegat w kartelu

Inż. S. Stanisławski objął swe stanowisko

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, dotychczasowy delegat min. przem. i handlu przy

kartelu przedział bawełnianych inż. Wesolowski, objął stanowisko dyrektora zakładów żyrardowskich.

W związku z tem inż. Wesolowski zdał swe agendy radcy min. przem. i handlu inż. Lucja Nowi Stanisławskiemu, który objął stanowisko delegata min. przem. i handlu przy kartelu przedział bawełnianych.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK

loco 12.45 listopad 12.15 grudzień 12.20 — 12.21 styczeń 12.33 luty 12.24 marzec 12.26 kwiecień 12.29 maj 12.32 czerwiec 12.32 lipiec 12.33.

NOWY ORLEAN

loco 12.50 grudzień 12.20 styczeń 12.23 marzec 12.28 maj 12.33 lipiec 12.33

LIVERPOOL.

loco 6.97 październik 6.71 listopad 6.69 grudzień 6.68 styczeń 6.66 luty 6.64 marzec 6.63 kwiecień 6.60 maj 6.58 czerwiec 6.56 lipiec 6.54 sierpień 6.50 wrzesień 6.46 październik 6.43.

Egiptka: loco 8.35 październik 8.07 listopad 8.07 grudzień 8.10 styczeń 8.13 marzec 8.17 maj 8.21 lipiec 8.24.

Upper: loco 7.31 październik 7.17 listopad 7.16 grudzień 7.16 styczeń 7.16 marzec 7.19 maj 7.22 lipiec 7.25.

BREMA

loco 14.29 grudzień 14.14 styczeń 14.30 marzec 14.40 maj 14.55 lipiec 14.65

ALEKSANDRIA

Sakellaridis: listopad 15.09 styczeń 15.01 marzec 14.83 maj 15.09 Ashmouni: grudzień 12.75 luty 12.77 kwiecień 12.82 czerwiec 12.88

Scalenie podatku

od artykułów kolonialnych

W dniu wczorajszym odbyło się w izbie przem.-handlowej specjalne posiedzenie komisji podatkowej, zwołane dla omówienia sprawy scalenia podatku obrotowego od artykułów kolonialnych.

W dyskusji nad tą sprawą zarysowały się dość znaczne rozbieżności zdań, gdyż niektórzy hurtownicy stanęli na stanowisku, że scalenie objąć winno jaknajwiększą liczbę artykułów kolonialnych, a nie tylko niektóre, jak to projektuje min.

skarbu (kawa, ryż, namiastki itd.) Poza tem wyraża się cały szereg kwestji, wymagających usomowania.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono w zasadzie ustosunkować się przychylnie do projektu min. skarbu z tem, że lista artykułów, które winny być objęte scaleniem zostanie w najbliższym czasie uzupełniona przez organizację kupiecką i przedstawione izbie.

Zjazd hurtowników włókienniczych

Uchwały konferencji kierowników związków kupieckich

W dniu wczorajszym zakończyły się obrady zjazdu kierowników i radców prawnych organizacji kupiectwa większych miast Polski.

Z ranienia Łodzi w obradach brał udział pp. dyr. M. Heyman, dyr. Szwareman, adw. dr. Markowicz, adw. Zelmanowicz i mgr. T. Rzekowicz.

Adw. St. Neufeld omówił obszerne kodeks zobowiązań. Aktualne zagadnienia podatkowe poruszyli adw. Kaliski (zagadnienia ogólne i ryczałt), ordynację podatkową

omówił adw. Margulies i mag. Mollinger, o postanowieniach karnych w ordynacji podatkowej referował adw. Rosenberg, o zobowiązaniach handlowych mówił adw. Hertz, ustawę karno-skarbową zreferowali pp. adw. Wielikowski i radaea Polak.

Dr. Adolf Markowicz referował sprawę ulg dla nowowznoszonych budowli.

Zjazd omawiał m. in. sprawę art. 54 rozporządzenia wykonawczego

do ordynacji podatkowej, podejmując uchwałę, iż nie ma on dostatecznych podstaw prawnych i życiowych.

W związku z tem postanowiono zwołać zjazd hurtowników włókienniczych, który w specjalnej delegacji do min. skarbu przedstawi całokształt tego zagadnienia.

Zjazd podjął wreszcie szereg uchwał w sprawie reformy świadectwo przemysłowych, określenie pojęcia hurtu itd.

Najstarsze przedsiębiorstwo budowlane

wniosło podanie o udzielenie odroczenia wypłat

Firma „NESTLER I FERREN-BACH“ (Karolewska 41) wniosła podanie o odroczenia wypłat. Firma istnieje od 1859 r. i jest bodajże najstarszym przedsiębiorstwem budowlanym w Polsce. Firma ta wybudowała np. szpital im. Prez. Mościckiego, siedem kościołów, gmach PAST oraz szereg domów mieszkalnych i fabryk.

Na trudności finansowe wpłynęła utrata większej części majątku podczas wojny oraz chwiejność cen i niewypłacalność odbiorców po wojnie.

Przy budowie szpitala przy ul. Za-

gajnikowej poniosła firma straty na sumę 200.000 zł. na samej cegle.

Dołączony do podania bilans, sporządzony w ten sposób, że do majątku firmy dołączono również majątek prywatny właściciela firmy Roberta Nestlera, składający się z 50 proc. wyszczególnionych w wykazie nieruchomości oraz nie których sum hipotecznych.

Bilans firmy zamknięty jest sumą 449,629 zł., z czego nadwyżka aktywów nad pasywami wynosi 163,988 zł., zaś bilans 50 proc. majątku prywatnego B. Nestlera zł 569,958, a nadwyżka aktywów

346,358 zł.

Plan sanacji oparty jest głównie na wykończeniu prowadzonych budowli i zainkasowaniu należności za budowę, na intensywnem ściąganiu należności od dłużników z otwartego rachunku na kwotę 121,804 zł.

Gdyby te drogi zawiodły, firma zmuszona będzie częściowo sprzedać nieruchomości i place dłużnika, plan parcelacji których został już zatwierdzony przez zarząd m. Łodzi. Termin rozpoznawania podania firmy zostanie wyznaczony w ciągu najbliższy dni.

Bawełniarze czekają!

Słabsza tendencja na rynku nowojorskim

Od kilku dni notowana jest na rynku bawełny w N. Yorku tendencja słabsza, co jest ciekawsze, iż w Ameryce odczuwa się ostatnio poważniejszy brak bawełny, wszyscy posiadacze surowca, którzy mają nawet wielkie zapasy, starają się je z lombardować. Rząd Stanów Zjednoczonych daje farmerom 12 centów za lombardowany funt bawełny. Zdawałoby się więc, że w

związku z brakiem bawełny, tendencja winna się wzmocnić, w praktyce jednak nastąpiło zjawisko wręcz odwrotne. Tłomaczące to należy kolosalnie zmniejszeniem zapotrzebowaniem na bawełnę odbiorców zagranicznych i spadkiem życia w Ameryce.

Horoskopy na przyszłość trudne do ustalenia i notowana jest sytuacja wybitnie wyczekująca.

RYNEK PIENIĘŻNY

Cedula giełdy Łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

tranz. sprzedaż kupno	
Dolary 5.26	
Franki szw. 172.63	
Dolarówka	48.— 47.75
Budowlana	55.00 54.50
Inwestycyjna	117.50 117.—
Stabilizacyjna	79.25 79.—
Bank Polski	96.— 95.50
Tendencja słabsza.	

Notowania giełdy zbożowo-towarowej w Łodzi

żyto 15,50 — 15,75	pszenica 18,50 — 19,00
jęczmień przemysłowy 17 — 17,25	jęczmień browarowy 19,50—20,50,
owies jednolity 16 — 16,50	owies zbierany 14 — 15,
mąka żytnia 1) 22 — 23,	mąka żytnia 2) 23 — 24,
mąka pszenna 28,50 30,50,	otrebę żytnie 8,75 — 9,
otrebę pszenne 8,75 — 9,	otrebę pszenne grube 9 — 9,50,
rzepak 37 — 39,	ziemniaki jadalne 3—3,50
makuch lniany 17,50 — 18,50	makuch rzepakowy — groch Victoria 46 — 50,
makuch słonecznikowy 13,50 — 14,50.	

Warszawska giełda pieniężna

Uspokobienie ogólne spokojne.

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy walutowo - dewizowej tendencja dla dewiz była niejednorodna, przy obrotach zwiększonych. Notowano: Berlin 212.75 (— 30), Belgia 123.83 (— 7), Gdańsk 172.75 (plus 2), Holandia 358.10 (— 30), Londyn 26.35 (plus 14), Nowy Jork 5.29 (plus 1), Nowy Jork — kabel 5.29.75 (plus pół), Paryż 34.89 (— pół), Paryż 34.89 (— pół), Praga 22.10, Sztokholm 135.90 (plus 70), Zurich 172.60 (— 3), Włochy 45.34 (— 2); w obrotach prywatnych: marka niemiecka 188.25, szyling austriacki 99, korona czeška 21.57, frank francuski 34.87, frank szwajcarski 172.40, Londyn 26.33, dolar 5.27.75, rubel złoty 4.58.50, dolar złoty 3.91.25, rubel srebrny 1.54, bilon 0.70. Bank Polski płać za banknoty dolarowe 5.25.

AKCJE

Na rynku akcyjnym większych obrotów dokonano jedynie akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 96.50 — 96.75 (plus 25), Lil popy 11 — 11.08 (plus 8), Norblin 29.25, Ostrowieckie 21.60 — 21.90 (— 10); transakcje dokonane, a nie notowane: Węgiel 12.75, Modrzęjów 3.90 (plus 10), Starachowice — chciano płać 13.75.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana, przy obrotach naogół zmniejszonych. Notowano: 3 budowlana 48, 4 proc. dolarowa 54.40 (— 10), 4 proc. inwestycyjna zwykła 117.25 (— 50), 5 proc. konwersyjna 68 — 67.75, 5 proc. kolejowa 64 (— 25), 6 proc. dolarowa 74 — 74.25 (plus 25), 7 proc. stabilizacyjna 79.25 — 79.38 — 79.25, odcinki po 500 dolarów 79.50, 8 proc. obligacje budowlane BGK 1-sza emisja 93, 4 i pół proc. listy ziemskie 53.50, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 49 (— 75), 5 proc. 5 proc. Warszawy nowa 62.25 — 61.50 — 61.75, 5 proc. Sielce nowe 40 — 39.50 (— 50), 6 proc. obligacje Warszawy 8 i 9 emisje 58.25 — 58.50 (plus 80); transakcje dokonane, a nie notowane: 8 proc. Przemysłu Polskiego funtowe 78.50 (plus 50), 4 i pół proc. Warszawy, odcinki po 500 złotych 67.50, 5 proc. Warszawy styczeń 72.50, 5 pr. Lublina nowe 51.25, 5 proc. Łodzi nowe 53.50, 3 proc. państwowa renta ziemiska odcinki po 1000 zł. 75.25 odcinki po 500 zł. 87.75, 8 proc. dillonowska 87.25, 87.25, 7 proc. warszawska dolarowa odcinki po 500 zł. 87.75, 8 proc. dillonowska 87.25, 7 proc. warszawska dolarowa odcinki po 500 dolarów 67.50,

Dzisiejsze audycje

KOBIETA SKĄPA I KOBIETA OSZCZĘDNA

Racjonalna gospodarka posiada... Kobieta skąpa i kobieta oszczędna...

SPRAWY PODNIESIENIA GOSPODARCZEGO

Sprawa podniesienia stanu gospodarczego ziem północno-wschodnich staje się w Polsce coraz bardziej popularniejszą...

ZYGMUNT DYGAT I STANISŁAWA KORWIN - SZYMANOWSKA

W radiowym programie muzycznym na wyróżnienie zasługują między innymi dwie audycje...

NAJLEPSZE WYJŚCIE

Dziękuję panu bardzo. Uratował mi pan życie. Bez pańskiej pomocy byłbym utonął...

FOTOGRAF PRASOWY

ROSS

6-go Sierpnia 9 (SFINKS) róg Wólcząskiej

Wykonuje zdjęcia prasowe, z uroczystości, sportowe, grupowe...

wnętrza, wystawy sklepowe, kopje obrazów, katalogi i t. d.

po cenach b. niskich!

Institut de Beauté roma

Piotrkowska 121

poprzeczna oficyna, I piętro. Tel. 155-55

Po powrocie wznowiła przyjęcia!

FALSTAFF VERDI'EGO Transmisja radiowa z Rzymu

Poprzez setki lat utrzymało się nazwisko, które ciągle i zawsze wymawiane bywa z jednakowym pietyzmem...

Między innymi „umuzycznionymi” sztukami scenicznymi Shakespeare'a na pierwsze miejsce wysuwa się komedia...

Falstaff — to coś jakby szlachcic-rycerz, o ogromnym wroście i potężnej tuszy...

do nich dwa identyczne listy miłosne. Ale przyjaciółki pokazują sobie nawzajem listy te i postanawiają Falstaffa ośmieszyć...

Ale nie dość na tem: gdy Falstaff zgnębiony i zmartwiony a frontem usiłuje pocieszyć się winem...

„Falstaffa” wystawiono poraz pierwszy w Seali w Mediolanie w roku 1893...

strony muzycznej dzieła, lecz odnośli się również do samego Verdi'ego. Liczył on bowiem wtedy lat osiemdziesiąt...

Zdziwienie było tem większe, że od czasu swej mało znanej opery komicznej z przed 53 lat...

Operę tę transmituje Polskie Radio w czwartek o godz. 20.40 z Rzymu...

Kierownictwo muzyczne dyr. Tullio Serafin.

Co usłyszymy dziś przez radio?

- 6.45 Gimnastyka i muzyka z płyt. 12.10 Koncert zespołu salonowego. 13.05 Piosenki w wyk. Tito Schipa i Niny Kosechitz...

AUDYCJE ZAGRANICZNE Berlin (356) 21.00 Uwertura symfoniczna op. 9 Junga...

Nowy rozkład jazdy

Łódź Fabryczna — przyjazd:

- 2.15 z Warszawy 5.25 ze Lwowa, Tomaszowa i Kuluszek 6.12 z Kuluszek roboczy...

Łódź Fabryczna — odjazd:

- 0.10 do Kuluszek i Krakowa. 3.15 do Warszawy 6.05 do Tomaszowa i Częstochowy...

Łódź Kaliska — przyjazd:

- 14.12 do Warszawy 14.45 do Gąlkówka, Tomaszowa, Skarżyska...

Łódź Kaliska — przyjazd:

- 0.29 z Warszawy 2.00 z Ostrowa 5.52 z Paryża międzynarodowy...

- 19.37 z Ostrowa i Poznania. 19.45 z Kutna 20.55 z Główna (w soboty i święta)...

Łódź Kaliska — odjazd:

- 0.39 do Herbów Nowych, Ostrowa i Poznania. 2.15 do Łowicza 5.05 do Ostrowa i Poznania...

TOWARZYSTWO „AGROID-ŁÓDZKI” komunikuje, że z dniem 31 października rozpoczyna swą pracę na terenie Łodzi...

Do wynajęcia

natechmiast lub od Nowego Roku mieszkanie 4-pokojowe z kuchnią, pokojem służbowym...

Jedyny nożyk do twardego zarostu. STANDARD. Image of a man shaving.

Kino-Teatr „METRO” PRZEJAZD 2. Image of a movie poster.

Dziś i dni następnych! LAUREL i HARDY (Flip i Flap) opaz Charley Chase (Karolek) w najweselszym filmie sezonu, jako „Synowie Pustyni” Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata

Kino-Teatr „ADRIA” GŁÓWNA 1. Image of a movie poster.

Wycieczki DO PALESTYNY

— GRUPOWE I INDYWIDUALNE —

ORGANIZUJE

Polsko-Palestyńska Izba Handlowa

oddział w Łodzi. — Inform. Piotrkowska 113.

Kino Teatr MIRAZ

11 listopada 16
(Konstantynowska)

Dziś i dni następnych!
Fantastyczna przygoda
poszukiwaczy skarbów

z udziałem **Heleny Mack i Roberta Armstronga**

Nadprogram: Tygodnik Paramountu i Pata.

Syn King Konga

oraz 23 mtr. małpa. Najgłębsze dżungle Czarnej Ziemi.
Sceny, jakie nie istniały na taśmie filmowej.

Ceny miejsc: 54, 75, 85 gr. i 1.09

Passe-partouts nieważne.

ZAKŁAD Lecznico-wychowawczy

dla dzieci nerwowych
i cofniętych w rozwoju
— Dr. Med. W. SPEKTOROWEJ —
w Łodzi, ul. Pabjanicka 55.
TEL. 188-03

Zakład ma charakter szkoły — sanatorium. Mieści się w pięknej komfortowej willi, położonej w dużym parku poza miastem. — Stała opieka lekarska. Wykwalifikowany personel pedagogiczny. Gimnastyka lecznicza. Psychoterapia. — Dla dzieci psychodnych prowadzone są komplety przedpołudniowe. — Podczas miesięcy zimowych zajęcia w tych kompletach będą odbywać się w centrum miasta.

Lek. dent.

E. Lewenton - Wołyńska

przyjmuje

Al. Kościuszki 36

(Andrzeja 7) Tel. 224-43

Godz. przyjęć od 4—6-ej

Dr. med.

W. Lubraniecki

powrócił

Al. I-go Maja 21

tel. 108-85

Przyjmuje od 4 — 6 pp.

Dr. med.

Klara Margolis

gabinet fizykalnego leczenia
(kwaro, diatermia, elektroterapia
i t. p.)

Piotrkowska 113, tel. 165-17
od 10—1 i 3—7.

Dr. med.

M. WOLFSON

Chor. wewnętrzne

Narutowicza 2

tel. 128-83

przyjmuje 1—2 po poł.
i od 5—7 wiecz.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne

Nawrot 7, tel. 128-07.

przyjmuje 10—12 i od 5 — 7.

Cukiernia „Zróżdo”

Przejazd 1. — Tel. 209-87 i 133-72

poleca Szanownej Klienteli w swym największym i nowoczesnie urządzonej lokalu
wyborowe pączki po 15 gr.
śniadania i kolacje po 90 gr.

Wielki wybór czasopism i dzienników.

Gabinet Roentgenologiczny

Dr. Garewicz

prześwietlenie, zdjęcia,
roentgenolecznictwo.

Zdjęcia również w domu u chorego
ul. Żwirki (Karola) 4,
tel. 122-50, od godz. 11—3 i 5—7.

Dr. med.

Józef Imich

LARYNGOLOG

powrócił

Moniuszki 1, telefon 209-97

Doktor

Dorota LEWY

Choroby płuc

prześwietlenia Roentge: em na miejscu
przeprowadziła się na ul.
Narutowicza 30, tel. 214-75
przyjmuje od 5—7.

Dr. med.

Heller

Spec. chorób wenerycznych, mo-
zopielicowych i skórnych

Traugutta 8. Tel. 179-89

Przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz.
w niedziele od 11—2 po poł.
dla pań oddzielna poszekalnia

Dr. med.

H. Lewkowicz

Akuszerka i choroby kobiece

Żeromskiego 46, tel. 182-21

Przyjmuje od 4—7 popoł.

Ceny lecznicowe.

Doktor

KLINGER

spec. chor. weneryczn., skórnych
i włosów (porady seksualne)

Andrzeja 2, tel. 132-28

Przyjmuje od 9—11 rano i od 6—8 w

W niedziele i święta od 10—12

Doktor

E. Mortkiewicz

CHIRURG

powrócił

Śródmiejska 23, tel. 123-27

przyjmuje od 5—7 w.

MEBLE

nowoczesne i starożytne
PO CENACH NAJNIŻSZYCH

A. WAJCMAN

Sienkiewicza 6

Tel. 191-00

UWAGA: Kupuję używane meble dy-
wany, porcelanę i różne sprzęty do-
mowe. Placę najwyższe ceny.

Zatwierdzona przez Min. Op. Sp.

SZKOŁA KOSMETYKI

przy Instytucie kosmetyki lekarskiej

MIMAR

SIENKIEWICZA 37

tel. 122-09

(dawniej Narutowicza 9)

przyjmuje zapisy na nowy kurs.
Rozpoczęcie kursów 15 b. m.

Bezpłatne programy i informacje w
kancelarii szkoły od 12—1 pp.

Do akt. Nr. Km. 1228/34

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,

rew. 15 zamiesz. w Łodzi przy ul.

Wólczańskiej 77

na mocy art. 602 K. P. C. ogłasza, że

w dn. 9 listopada 1934 r.

o g. 11 w Łodzi przy ul.

Wólczańskiej 128

odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości należącej do Arona Bia-
lera a mianowicie: urządzenia biuro-
wego, maszyny do pisania i 200 pa-
czek gumy surowej

oszacowanych na łączną sumę zł. 985

które można oglądać w dniu licytacji

w miejscu sprzedaży w czasie wyżej

oznaczonym.

Łódź, 22.10.1934 r.

Komornik (-) T. Łokuciewski

Sprawa firmy „Nabag” p-ko A. Bia-
lerowi.

Do akt. Nr. Km. 1739/34 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 6-go Stefan Górski za-
mieszkały w Łodzi przy ul.

Dowborczyków 26

na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza

że w dniu 13 listopada 1934 r. o g.

13-15 w Łodzi przy ul. Narutowicza 96

odbędzie się publiczna licytacja ru-
chomości, a mianowicie:

Kredens, pomocnik kredensu, zegar,

stół dębowy, kanapka i 2 fotel-

le klubowe, pianino firmy „Seiler”,

kanapka i 2 fotel.

oszacowanych na łączną sumę zł. 2200

które można oglądać w dniu licyta-

cji w miejscu sprzedaży, w czasie

wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 26. 10. 34

Komornik Stefan Górski

Sprawa Brunona Nippe p-ko Emilowi

Hadrjanowi.

Dr. med.

M. Rundszejn

AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE

Pomorska 7, tel. 127-84

przyjmuje od 10—12 i od 4—7.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i Niemieckiego

wyuczam w bardzo krótkim

czasie. Kryszek, Pomorska 15,

Tel. 171-28. Zostać można od

1—3. Lekcja 1 zł. 866—3

UDZIELEĘ lekcji w zakresie

8-u klas języka niemieckiego

wzajemian za gruntowne wyu-

czenie buchalterji. Oferty sub.

„Maturzystka”.

Kupno i sprzedaż.

FORTEPIAN lub pianino zagra-

nicznej marki, ewent. dobre

krajowe kupię. Tel. 181-92.

PALTO KARAKUŁOWE albo

łapkowe dla teggiej osoby oka-

zyjnie kupię. Tel. 170-21.

DŌM muirowany, 7 pokoi, elektrycz-

ność, ogród, przy przystanku tram-

wajowym podmiejskim do sprzeda-

nia. Radogoszcz, Obywatelska 18.

Posady

ZDOLNI sprzedawcy—(nie)

małą gotówką (od 5 złotych)

mogą mieć zapewniony byt.

Artykuł rewelacyjny, niezbędny

w każdym domu, biurach, urzę-

dach, fabrykach. Codziennie

10—12 i 4—6. Brzezińska 4.

Sklep czapek.

Lokale

POD JULJANOWEM w prywatnej

willi, Malwowa 9, dojazd tramwa-

jem nr. 5, od zaraz do odstąpienia

dla inteligentnego bezdzietnego

małżeństwa 1 duży pokój z kuch-

nią, pokój słuźbowy wraz z wsze-

kiemi wygodami, bieżącą ciepłą i

zimną wodą. 8823—2

Ala Izbička

(pielęgniarka dyplomowana)

przeprowadziła się

Narutowicza 47 tel. 246-36

Kino-Dźwiękowe

RAKIETA

ul. Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dziś i dni następnych wielkie arcydzieło wg. głośnej powieści Herczego

MARSZ RAKOCZEGO

W rolach głównych: **Tibor v. Halmay, Paweł Javor, Margit Dayka.**

Muzyka: Paweł Abraham. — Reżyserja: Gustaw Fröhlich

Następny program: „Kochałam Go...” wg. powieści Vicki Baum

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł. Reklamy tektorem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca
50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniższe ogłoszenie zł. 1.30
Poszukiwane pracy 10 gr. za wyraz, najniższe zł. 1.20. Ogłoszenia sączkowe i sądlubnowe 12 zł. Ogło-
szenia samolejące obliczane są o 50% drożej, firm sagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantas. dodatk
50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.